

EUROCOLOR

OKNA

DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

Bandzior z Bugaju

35-latkowi
grozi 7,5 roku
więzienia

strona 2

Żałoba w Chechle Drugim

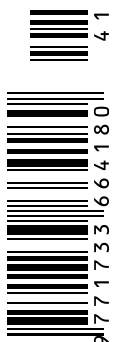
Nie żyje
ks. Kazimierz

strona 2

Dzień Edukacji Narodowej

Nagrody
dla belfrów

strona 8



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1358
ISSN 1733-6643

17 października 2023 r. numer 41

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



WYBORY 2023

TAK GŁOSOWAŁY

PABIANICE



36,4 proc. – Koalicja Obywatelska

30,6 proc. – Prawo i Sprawiedliwość

12,5 proc. – Nowa Lewica

Nieoficjalne wyniki wyborów na str. 12–13

ZDJĘCIE TYGODNIA



Na Dzień Edukacji Narodowej starosta przyszedł z walizką pieniędzy

WTOREK 17 października Małgorzaty Lucyny	ŚRODA 18 października Łukasza Juliana	CZWARTEK 19 października Piotra Ziemowita	PIĄTEK 20 października Ireny Jana	SOBOTA 21 października Urszuli Hilarego	NIEDZIELA 22 października Korduli Filipa	PONIEDZIAŁEK 23 października Teodora Romana
--	---	---	---	---	--	---

MOTTO TYGODNIA:
„Ludzkość podobno od niepamiętnych czasów śni o lataniu. Istotnie, źródła tych marzeń sięgają przodków człowieka, u których najczęściej występował sen o spadaniu z gałęzi”
Terry Prachet

Dopadli bandziora z Bugaju

Drań pchnął tak mocno starszą kobietę idącą chodnikiem, że się przewróciła. 83-latka upadła na jezdnię ruchliwej ulicy N. Gryzla.



– W czwartek (12 października) ok. godz. 16.20 dyżurny otrzymał zgłoszenie o młodym mężczyźnie, który znieważał i atakował mieszkańców w rejonie ulic „Grot” Roweckiego i Narcyza Gryzla – informuje **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej.

Na miejskim monitoringu operator zarejestrował, jak idący chodnikiem młody mężczyzna z nienacka uderza idącą z prze-

ciwka starszą kobietę niosącą w obu rękach torby z zakupami. Widać, jak kobieta przewraca się na jezdnię ruchliwej ulicy Narcyza Gryzla, a agresor odchodzi nieśpiesznie.

Wysłany na miejsce patrol Straży Miejskiej po bardzo dokładnej i wnikliwej obserwacji pobliskiego terenu ujął mężczyznę, przewiózł do komendy Straży Miejskiej i przekazał patrolowi policji.

Na miejscu działali też policjanci. Radiowóz przejeżdżający ulicą „Grot” Roweckiego zatrzymali ludzie oczekujący na autobus na przystanku. Opowiedzieli o wydarzeniu, którego byli świadkami. Policjanci otrzymali też rysopis agresywnego człowieka. Ruszyli na poszukiwania, ale okazało się, że strażnicy pierwsi wpadli na jego trop. Zatrzymali mężczyznę i przekazali w ręce policjantów. Okazało się, że agresor ma 35 lat i jest dobrze

znany policjantom ze swych innych chuligańskich wyczynów.

– Został zatrzymany i przewieziony do komendy. Noc spędził na tzw. policyjnym dołku. To pabianiczaniek bez stałego miejsca zamieszkania – informuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji. – Podczas przesłuchania przyznał się i odmówił składania wyjaśnień.

W piątek (13 października) do komendy zgłosiła się poszkodowa-

wana 83-letnia kobieta. Zgłosiła zawiadomienie o przestępstwie, którego padła ofiarą.

Zgłosił się też właściciel samochodu uszkodzonego przez agresora.

W piątek 35-latek usłyszał zarzuty. Za swój czyn odpowie przed sądem. Jest pod nadzorem policji.

Za zarzucone przestępstwa grozi mu kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.(g)

Zmarł ks. Kazimierz Bartkiewicz

W sobotę, 14 października po południu znaleziono go martwego w domu parafialnym przy kaplicy św. Józefa w Chechle Drugim

Ksiądz Kazimierz miał 71 lat. Pochodził z miejscowości Kociołki. Przez prawie 10 lat był misjonarzem w Zairze. O swoich przeżyciach i misji na czarnym lądzie ks. Kazimierz opowiadał na spotkaniu w Muzeum Miasta Pabianic w 2007 roku.

Na misję do Afryki wyjechał w 1987 roku. Z własnej woli. Było ich stu młodych kapłanów z Polski. Każdy dostał krzyż od Ojca Świętego Jana Pawła II, a Zair wskazali ks. Kazimierzowi przełożeni.

Był tam jedynym Polakiem na misji prowadzonej przez Belgów i Austriaków ze Zgromadzenia Misjonarzy Najświętszego Serca Jezusowego w diecezjach Jalifafu i Bekela. Przez osiem i pół roku starał

się być księdzem, nauczycielem, medykiem, budowniczym. Miał pod opieką wieś w promieniu 180 kilometrów od kościoła. W każdej był katechista. On pomagał księdzu, przygotowywał do chrztu, uczył ministrantów.

– Gdy wychodziłem w teren, trwało to dwa, trzy tygodnie – wspominał misjonarz. – Miałem rower i własne nogi. Czasem czółno.

Nauczył się języka tubylców. Jadł to, co oni, spał w ich chatkach lub pod daszkiem skleconym z gałęzi i strzępu planeki.

O przyjeździe misjonarza powiadomiali bębny tam-tam. Ich dźwięki niosło na odległość aż 300 km – od wioski do wioski. Nasz ksiądz był honorowym gościem w ubogich domach wier-

nych. Dostawał drewnianą prycę w głównej izbie bez okien.

– Jadłem sałatkę z zielonych listków wyglądających jak szpinak ze skwarczkami – wspominał.

Nie miał pojęcia, że „skwarczki” były pieczonymi robakami, które dzieciaki zbierały pod drzewami.

Misjonarze pokazywali wieśniakom, jak założyć przydomowy ogródek i poletko. Rozdawali piły i zbudowali stolarnię.

– Niestety, ryż przed zbiorami wyjadły ptaki. A soję zjedli głodni wieśniacy. Księża sprowadzili piły i zbudowali stolarnię.

– Miejscowi robili piękne rzeczy z drewna – opowiada misjonarz. – Potem wymieniali je towar za towar. Nic im nie

zostawało... Dzieciaki w Zairze są głodne, ale chętnie słuchają starszych. Chodzą do szkoły oddalonej o 15 km. Na lekcjach są skupione, podczas przerw nie biegają.

Z urlopu w Polsce ksiądz Kazimierz wracał do Zairu objuczony prezentami. W plecaku mieścił dziesięć futbolówek bez powietrza. W walizkach przemycił zegarki dla swoich katechistów. Bywało, że czuł się samotny, zwłaszcza podczas Bożego Narodzenia. Dlatego zabrał z Polski obraz Czarnej Madonny. Ten obraz bardzo się spodobał czarnym wiernym. Po latach wrócił do Polski, choć nie chciał.

– Sytuacja była groźna – tłumaczył. – Po wyjeździe kolonistów wybuchła rebelia. Plemiona



walczyły o władzę. Żołnierze przychodzili nocą. Wiązali ręce, grozili bronią.

W końcu po białych przysłano samolot. Musieli się spakować. Był rok 1997. Do Polski wrócił schorowany. W Afryce złapał malarię.

Ponad 70 mln zł dla powiatu na inwestycje

Podzielono pieniądze z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Po 10 mln dostały Pabianice, powiat pabianicki i Konstantynów.

Z przedstawionych przez Urząd Wojewódzki w Łodzi danych wynika, że powiat pabianicki otrzymał ponad dwa razy mniej pieniędzy niż np. powiat radomski (168,8 mln zł), powiat tomaszowski (142,3 mln zł), o 50 mln zł mniej niż sieradzki (122,2 mln zł). Ale mamy więcej niż powiat rawski (58 mln zł), wieruszowski (64,7 mln zł) czy zduńskowski (41,5 mln zł).

Starostwo Powiatowe będzie modernizować dwie drogi powiatowe za 2 mln zł i przebuduje oraz rozbuduje odcinki dróg na terenie gminy Dłutów, Pabianice oraz miasta Pabianice za łączne 8 mln zł.

Gminom naszego powiatu po 10 mln zł przyznano: miastu Pabianice (8 mln zł na budowę boiska na MOSiR-ze i 2 mln zł na przebudowę dróg gminnych), gminie Pabianice (7.980.000 zł na budowę infrastruktury wodno-kanalizacyjno-sanitarnej na terenie gminy oraz 2 mln zł – na modernizację odcinków dróg) oraz gminie Konstantynów

(8 mln zł na modernizację dróg, a 2 mln zł na odwodnienie ulic Czereśniowej i Wrzosowej).

P o n a d 8,8 mln zł przyznano gminie Lutomiersk na trzy zadania: modernizację sieci dróg gminnych (5.985.000 zł), budowę tężni solankowej (901.000 zł) oraz termomodernizację budynków użyteczności publicznej i komunalnych (1.999.800 zł).

Gmina Dobroń dostała 7.999.000 zł na przebudowę odcinka ul. Lipowej w Chechle Drugim oraz innych dróg gminnych. Ksawerów dostał 8 mln

zł na budowę infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej. Dłutów otrzymał ponad 7,9 mln zł na remont dróg (5.985.000 zł) i remont drogi w Drzewocinach (1.999.750 zł). (g)



Pabianicom marzyły się tężnie na bulwarach jak w Ciechocinku. Tężnie będą, ale w Lutomiersku

Jest dodatkowy parking przy szpitalu



Przy ul. Wiejskiej (od strony stacji uzdatniania wody) powstał parking na ok. 20 samochodów.

Miejsce do zaparkowania samochodu wokół naszego szpitala nie jest za dużo. Ograniczona jest ilość miejsc na płatnym parkingu przed głównym budynkiem Pabianickiego Centrum Medycznego.

Nie wystarcza ich też na parking wzdłuż ulicy św. Jana Pawła II.

Łączna ilość miejsc parkingowych to 42, w tym są 3 stanowiska dla osób niepełnosprawnych.

Nawet na tym płatnym parkingu brakuje miejsc. Pacjenci i pracownicy szpitala ustawiają swoje auta, gdzie mogą. „Kroplą w morzu” potrzeb będzie oddany w ubiegłym tygodniu do użyt-

ku parking przy ul. Wiejskiej – wzdłuż ogrodzenia stacji uzdatniania wody ZWiK. Do tej pory kierowcy parkowali tu na siłę, pokonując wysokie krawężniki. Jak policzyliśmy na ażurowych płytach, którymi pracownicy Zarządu Dróg Miejskich wyłożyli podłoże, będzie miejsce dla około 20 pojazdów. (g)

PCM nagrodzone w prestiżowym konkursie

Pabianickie Centrum Medyczne laureatem ogólnopolskiego konkursu „Bezpieczny Szpital Przyszłości – Inspiracje 2023”.

– Biorąc pod uwagę jego rangę, to ważne i cenne osiągnięcie – zapewnia Witold Olszewski, prezes PCM.

Rozstrzygany w siedmiu kategoriach konkurs został zorganizowany już po raz szósty, jednak we wcześniejszych edycjach pabianicki szpital nie brał udziału. Debiut okazał się sukcesem.

leczenia” – wyjaśnia prezes Olszewski. – Konkurencja była ogromna, a wśród pretendujących do nagrody szpitale kliniczne oraz najlepsze instytuty z całej Polski. Dlatego jej otrzymanie jest dla nas wyjątkowym wyróżnieniem.

Gala laureatów odbyła się w Warszawie, a nagrodę odebrali wspólnie prezes Witold



Kapituła, składająca się z 40 osób – praktyków ochrony zdrowia i zwyczajców poprzednich edycji (pod kierownictwem dr. n. med. Marka Tombarkiewicza, dyrektora Narodowego Instytutu Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji w Warszawie), doceniła Pabianickie Centrum Medyczne za projekt „Wykorzystanie sztucznej inteligencji w kolonoskopii”.

– Zgłosiliśmy go w kategorii „Innowacje w szpitalu – medycyna – nowatorskie metody

Olszewski oraz Dariusz Fisiak, kierownik Pabianickiego Centrum Gastroenterologii, Chirurgii Małoinwazyjnej i Endoskopowej w PCM. Właśnie w tej jednostce są bowiem wykonywane zabiegi kolonoskopii z wykorzystaniem „sztucznej inteligencji”.

Patronat nad konkursem objęli: Narodowy Fundusz Zdrowia, Rzecznik Praw Pacjenta, Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Tu stanie pomnik

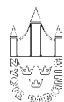
Gmina Ksawerów przymierza się do uczczenia pamięci bohaterów II wojny światowej z Ksawerowa.

– Zamierzamy postawić im pomnik przy wjeździe na teren gminy od strony Pabianic – informuje Adam Topolski, wójt gminy Ksawerów. – Chcemy upamiętnić naszych bohaterów, jak generał Arkuszyński „Maj”, żołnierzy 15. Pułku Piechoty „Wilków” i innych.

Wójt zamierza postawić 5–6-metrową kolumnę – obelisk w miejscu, w którym będzie rzucał się w oczy. Pomnik stanie na łuku drogi wiodącej z Pabianic do Łodzi, na terenie gminnym przy wyjeździe tramwaju na ulicę Łódzką.

Wkrótce władze gminy przymierzają się do ogłoszenia konkursu na pomnik, licząc też na odzew mieszkańców w tej sprawie.

– Chcielibyśmy go odsłonić 7 września przyszłego roku – dodaje wójt Topolski. – To data pamiątkowa dla gminy.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna Grażyna Grabowska, dziennikarze Magdalena Kosińska, Elżbieta Tomes, Agnieszka Namysł, sport: Grzegorz Ziarkowski.

Sekretariat i reklama Agata Grzech, Agnieszka Kusiak. DTP Sylwia Fronczala.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk AGORA S.A.

Przytul drzewo, a poczujesz się lepiej

Na Światowy Dzień Drzewa uczniowie i podopieczni WTZ posadzili platany.

Akcji pod tytułem „Przytul się do drzewa” towarzyszył spacer po Parku Słowackiego. Na przechadzkę z prezydentem **Grzegorzem Mackiewiczem** i jego zastępcami wybrali się uczniowie z SP 8, przedszkolaki z „Kameleona” oraz podopieczni Warsztatu Terapii Zajęciowej. Zgodnie z hasłem przyświecającym wydarzeniu, wszyscy tulili się do drzew, bo jak twierdzą przyrodnicy i badacze, każdy człowiek może przez dotyk doświadczyć ich dobroczynnego promieniowania i leczyć dolegliwości zarówno psychiczne, jak i fizyczne: stresy, depresję, bóle głowy, zaburzenia krążenia, schorzenia reumatyczne.

Uczestnicy akcji dowiedzieli się, jak ważną rolę drzewa pełnią w ekosystemie. Przygotowano dla nich również zestawy cebulek kwiatowych (tulipanów i krokusów) do zasadzenia na terenach swoich placówek.

Pomysłodawcami oraz organizatorami pabianickiej akcji są Urząd Miejski oraz



firma ogrodnicza Giardini ze Zgierza.

– Takich świąt jak Dzień Drzewa, Pabianice dotąd nie obchodziły. Chcemy to zmienić – mówił **Kamil Hamrin** z firmy Giardini.

Po spacerze, na skwerku przy ul. Stary Rynek 22a (między sklepem meblowym a kościołem św. Mateusza), spacerowicze zabrali się do sadzenia drzew. Miejsce wybrano nieprzypadkowo.



Wjechał rowerem w opla

18-latek nie zastosował się do przepisów ruchu drogowego.

W ubiegły piątek o godzinie 5.40, na skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej i Sikorskiego, doszło do bardzo niebezpiecznego zdarzenia. 18-letni cyklista nie zastosował się do obowiązujących przepisów i przejechał po przejściu dla pieszych. Na pasach uderzył w bok prawidłowo jadącego opla. Kierowca, 75-letni mieszkaniec Mrągowa, skręcał z ul. Partyzanckiej w Sikorskiego.

18-latek doznał (na szczęście) niegroźnych obrażeń. Za spowodowanie kolizji policjanci ukarali go mandatem.

Auto dachowało na polu

W sobotnie przedpołudnie, w miejscowości Redociny (gm. Dłutów) doszło do niebezpiecznego zdarzenia na drodze.

30-letnia kierująca (mieszkanka pow. wieluńskiego) jechała oplem wraz z 9-letnim synem w kierunku miejscowości Piętków. Nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i straciła panowanie nad pojazdem. Auto wylądowało na dachu na pobliskim polu.

– Gdy nasze wozy przyjechały na miejsce zdarzenia, podróżujący autem byli na zewnątrz – poinformował dyżurny PSP. – Oboje byli przytomni. Mieli niegroźne zadrapania i stłuczenia ciała.

Policja przebadła 30-latkę alkomatem. Była trzeźwa. Karetka zawiozła poszkodowanych na badania do Centrum Zdrowia Matki Polki.

Czy wiesz, że...

- Drzewa posiadają umiejętność porozumiewania się i obrony przed atakiem owadów. Naukowcy odkryli, że drzewa mogą zalewać liście substancjami chemicznymi zwanymi fenolami, kiedy owady zaczynają nalot. Mogą również sygnalizować innym drzewom niebezpieczeństwo, aby mogły rozpocząć własną obronę.
- Na świecie jest około 60 razy więcej drzew niż ludzi.
- Na świecie żyje ponad 23.000 różnych gatunków drzew.
- Średnio 1 drzewo = ok. 100 m³ tlenu rocznie.
- Najwięcej tlenu z drzew liściastych dostarczają: buk pospolity (1,1 kg), klon (1,1 kg), robinia akacjowa (1,1 kg), dąb (0,8 kg), lipa i jesion (0,7 kg), a z drzew iglastych – sosny.
- 1 sosna (dorosła, 60-letnia) wytwarza tlen do życia dla 3 osób.
- 1 drzewo w ciągu roku gromadzi około 3 tys. litrów wody opadowej. Wprowadza ono do powietrza kilkaset litrów pod postacią pary wodnej.
- Drzewa to filtry, doskonale pochłaniają i neutralizują substancje toksyczne, takie jak: dwutlenek siarki oraz metale, a w ciągu roku pochłaniają aż 48 kg CO₂.
- Ziemia traci co roku prawie 100 milionów drzew.

Skwer powstał siedem lat temu właśnie przy okazji Światowego Dnia Drzewa. Do rosnących tam platanów, grabów, żywotników i tawułów w tym roku dołączyło pięć platanów.

– Skoro zakończyliśmy największe inwestycje miejskie, przyszedł czas, by Pabianice się zazieleniły – stwierdził prezydent Mackiewicz. – Dzięki inwestycji tramwajowej uspokoił się ruch, jest ekologiczny tramwaj i drogi rowerowe. Zachęcamy do korzystania z ekologicznych środków transportu, bo chcemy oszczędzać tlen i nie wprowadzać nadmiernie dwutlenku węgla do atmosfery. Sadzimy drzewa, które tego tlenu mają nam dużo dawać. Więc o ile to jest możliwe, wybierajcie rower oraz własne nogi. To nam wyjdzie na zdrowie i będzie korzystne dla środowiska.

Przed 10 października buk i trzy dęby kolumnowe dosadzone w na skwerze im. Zygmunta Lubońskiego (przy ul. Warszawskiej). Wkrótce dęby i graby kolumnowe oraz ozdobne jabłonie będą rosły na skwerze im. Anny

Walentynowicz (ul. Wiejska). Lipy, leszczyny, klony, jarzęby i jodły kaukaskie w tym roku sadzone będą przy PM 13, PM 4, PM 8, PM 5, SP 17 i SP 3.

W Polsce Światowy Dzień Drzewa (10 października) obchodzony jest od 20 lat. Jego początki sięgają jednak 1872 roku, kiedy znawca i miłośnik przyrody Julius Sterling Morton, ówczesny gubernator stanu Nebraska i jednocześnie sekretarz rolnictwa USA, zwrócił się do rodaków z apelem, by 10 kwietnia, kto może, posadził drzewo.(c)

ODESZLI

- GRZEGORZ KLONOWSKI**
7 października. Miał 71 lat
- WIESŁAW BĄCZAŁ**
8 października. Miał 79 lat
- BOGDAN KOCIOŁEK**
8 października. Miał 78 lat
- KRZYSZTOF ŁYKOWSKI**
9 października. Miał 67 lat
- ADAM STALIŃSKI**
9 października. Miał 82 lata
- BOŻENA EWA JAKSA**
z domu ADAMCZYK
9 października. Miała 67 lat
- JAROSŁAW PODCZASKI**
9 października. Miał 56 lat
- HALINA FRANKIEWICZ**
z domu BUCZYŃSKA
9 października. Miała 88 lat
- ANNA MAJEWSKA**
z domu JANAS
9 października. Miała 74 lata
- EDWARD HOLAK**
9 października. Miał 85 lat
- EWA GUZENDA**
z domu KOWALSKA
9 października. Miała 65 lat
- LUBOMIRA JANEK**
z domu URBAŃSKA
10 października. Miała 78 lat
- DANIELA HOLWEK**
z domu PAWŁOWSKA
11 października. Miała 78 lat
- PIOTR KALINOWSKI**
11 października. Miał 68 lat
- ANNA STĘPIEŃ**
z domu SUBSKA
11 października. Miała 69 lat
- KAROLINA RACZYŃSKA**
z domu KRAWCZYK
11 października. Miała 87 lat
- JANINA WÓLKIEWICZ**
z domu OLSZEWSKA
12 października. Miała 100 lat
- TADEUSZ STĘPIEŃ**
12 października. Miał 66 lat

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezpłatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

Marzenia o kolejnych inwestycjach spaliły na panewce

Dlaczego Pabianice są traktowane po macoszemu przy podziale rządowych pieniędzy? Prezydent wylicza, na co dostaliśmy, a ile wniosków o dofinansowanie przepadło

Niestety, w starciu z rządową machiną przegrywamy. Niemal wszystkie wnioski złożone przez ratusz o dofinansowanie dla Pabianic zostały odrzucone. Na osiem wniosków o około 50 mln zł, otrzymaliśmy tylko 10 mln zł na realizację dwóch.

– Wielokrotnie jesteśmy pomijani przy przyznawaniu pieniędzy dla samorządów – mówi Grzegorz Mackiewicz, prezydent Pabianic. – Dlaczego tak się dzieje? Województwo łódzkie otrzyma w tym roku 2 miliardy złotych z Polskiego Ładu. Niestety, na basen dla Pabianic zabrakło pieniędzy.

I tak przepadło 30 mln zł na budowę kompleksu basenów przy ul. Grabowej (na terenie PTC), o który od lat walczą radni.

– Już w 2014 roku była niemal finalizowana umowa dotycząca budowy krytego basenu powiatowego – przypomina prezydent. – Niestety, przy zmianie władzy okazało się, że basen nie powstanie, pieniędzy nie będzie. Dlatego w ramach koalicji dla Pabianic, wspólnie z radnymi złożyliśmy dwa lata temu wnioski o baseny zewnętrzne przy ul. Grabowej. Staraliśmy się wtedy o 15 milionów złotych. Ten wniosek też został odrzucony.

To nie koniec walki

Jak zapowiada prezydent, to jednak nie koniec walki. W miejskiej kasie są pieniądze przeznaczone na wkład własny na budowę basenu.

– Nie będziemy ustawać w dalszych próbach pozyskania finansowania zewnętrznego na tak ważną inwestycję dla naszych mieszkańców – zapewnia prezydent Mackiewicz. – Jestem dobrej myśli, bo jak przyglądam się wyborczym ulotkom, to widzę, że niemal wszyscy mówią o basenie dla Pabianic. Zatem z łatwością powinniśmy otrzymać te pieniądze. Gwarantujemy wkład własny. W listopadzie rozpoczniemy też konsultacje społeczne w tym zakresie. Zapytamy mieszkańców, jak chcą, żeby to wyglądało. A już po 15 października do wszystkich osób, które deklarują pomoc w tym zakresie, wysłamy stosowne pismo.

Niestety, tym razem musimy obejść się smakiem.

– Doskonale wiemy, jak wygląda rzeczywistość – mówi Krzysztof Rąkowski, radny miej-



Plany radnych o budowie odkrytych basenów na terenach PTC spaliły na panewce

ski. – Często na sesjach słyszymy, jak każdemu zależy na rozwoju Pabianic, ale czy te deklaracje mają pokrycie? Po raz kolejny nie dostajemy środków.

Jakimi kryteriami kieruje się rząd przy ich przyznawaniu.

– Tego nie wiemy – dodaje Rąkowski. – Pewni jednak jesteśmy, że dzieje się tak, bo w Pabianicach nie rządzi Prawo i Sprawiedliwość. Ponad 100 mln zł to uszczerbek w naszym budżecie, który zafundował nam rząd. Gdybyśmy mieli te pieniądze, żadne składanie wniosków nie byłoby potrzebne. Sami byśmy finansowali wszystkie inwestycje. W tej chwili samorządy są okradane ze swoich dochodów. To, co dostajemy, jest ułamkiem tego, co nam zabrano.

Wnioski Pabianic, które utknęły na listach rezerwowych lub przepadły

Na listę rezerwową dostał się wniosek złożony 30 marca 2023 roku do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Jesteśmy na 23. miejscu oczekujących. Miasto wnioskowało o dofinansowanie w wysokości 1,8 mln zł na remont chodników w różnych lokalizacjach. Ogólna wartość inwestycji wynosiła 2,9 mln zł.

Wniosek złożony 7 sierpnia 2023 roku na remont dróg gminnych w Pabianicach również znalazł się na liście rezerwowej. Jest na pozycji 54. Ogólna wartość inwestycji w planach wynosiła 3,9 mln zł, a wysokość dofinansowania 2,7 mln zł. Remont miał

objąć ulice: Husarską, Popławską (Bugaj – Carrefour), Orną, Barucha, Odrodzenia, Świątki, Zaradzińskiej oraz Dereniowej. Na modernizację nie mogą też liczyć zabytkowe budynki w naszym mieście.

Odrzucony został wniosek dotyczący środków na rozbudowę dróg gminnych. Ulice Zaradzińska oraz Dereniowa w Pabianicach nie zostaną tak szybko wyremontowane.

Niestety, nasze miejskie zabytki też nie mają co liczyć na fi-

W kategorii dużych inwestycji (do 30 mln zł) z Polskiego Ładu odrzucony został wniosek o dofinansowanie na budowę krytego basenu w Pabianicach. We wniosku była mowa o budowie obiektu ze sportową niecką basenową z trybunami dla widowni, basenem rekreacyjno-edukacyjnym dla dzieci

Nie będzie:

Nowych chodników, basenu przy Grabowej, remontu ulic: Husarskiej, Popławskiej (Bugaj – Carrefour), Ornej, Barucha, Odrodzenia, Świątki, Zaradzińskiej oraz Dereniowej. Na modernizację nie mogą też liczyć zabytkowe budynki w naszym mieście.

uczących się pływać i niecką basenową dla dzieci niepełnoważących, strefą saun, jacuzzi wraz z zapleczem socjalnym, gastronomicznym i komunikacyjnym. Podobnym obiektem jest pływalnia w Zduńskiej Woli.

W lutym 2022 miasto złożyło wniosek do ówczesnej edycji z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych na budowę kompleksu rekreacyjno-sportowego przy

2 mln zł na przebudowę dróg (kwota wniosku 2 mln, wkład własny 10 proc.) Za te pieniądze planowany jest remont drogi wschodniej i południowej, przylegających do placu Starego Rynku. To poszerzy zakres zagospodarowania tego terenu (przebudowa uwzględni drogę zachodnią). Przetarg zostanie ogłoszony jeszcze w tym roku, prace mogłyby się zacząć w pierwszej połowie 2024.

Mamy 8 mln zł na budowę boiska ze sztuczną nawierzchnią do piłki nożnej wraz z kontenerowym zapleczem sanitarno-szatniowym i urządzeniami infrastruktury towarzyszącej (kwota wniosku 8 mln zł, deklarowany wkład własny 10 proc.). Na terenie MOSiR przy ul. „Grota” Roweckiego, pomiędzy halą tenisową a boiskiem głównym, powstanie pełnowymiarowe boisko z nawierzchnią ze sztucznej trawy, systemem drenażu, oświetleniem wraz z budynkiem technicznym, infrastrukturą towarzyszącą i parkingiem (21 miejsc, w tym dwa miejsca dla niepełnosprawnych) oraz zostaną wybudowane ciągi komunikacji pieszo-jezdnej.

Będzie:

Nowe boisko ze sztuczną nawierzchnią do piłki nożnej na terenie MOSiR przy ul. „Grota” Roweckiego. Wyremontowane zostaną drogi wokół placu (wschodnia i południowa) Starego Rynku.

nansową pomoc. Odrzucono aż cztery wnioski. Miasto starało się o dotacje z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków na projekty: „Modernizacja zabytkowego budynku – dom fabryczny firmy Kindler przy ul. Traugutta (2,9 mln zł), „Modernizacja elewacji północnej, południowej i wschodniej budynku Miejskiego Ośrodka Kultury w Pabianicach wraz ze stolarką drzwiową i okienną” (1,9 mln zł), dwa budynki Muzeum Miasta: „Pabianice, dwór renesansowy – działania zabezpieczające przed skutkami wód opadowych i gruntowych” (3,5 mln zł) i „Pabianice, dawny budynek szkolny – prace modernizacyjne” (3,5 mln).



Tu na razie jest klepisko, ale będzie super boisko

ul. Grabowej (w tym kompleksu odkrytych basenów letnich). Szacunkowa wartość inwestycji wynosiła wówczas 15 mln zł.

Co dostaliśmy? Udało się pozyskać 10.000.000 zł

Pabianice otrzymały dofinansowanie na dwa wnioski z Rządowego Funduszu Polski Ład – z Programu Inwestycji Strategicznych.

Dokumentacja projektowa budowy boiska została przygotowana już w 2021 r. Kluby MUKS Włóknarz Pabianice i Pabianickie Towarzystwo Cyklistów w zawartym porozumieniu ustaliły lokalizację i zasady współpracy. Oprócz tego boisko będzie wynajmowane przez MOSiR na cele komercyjne. W maju 2023 został odrzucony wniosek miasta o dofinansowanie budowy z programu Sportowa Polska (wniosek o 2 mln zł).(AN)

Są mieszkania do sprzedania

Od ponad 10 lat działa Spółdzielcze Biuro Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami przy ul. Zamkowej 42/44

– Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom członków i mieszkańców Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w styczniu 2013 roku zaczęło działać nasze biuro nieruchomości – przypomina Wacław Maciej Przybylski, prezes Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

w Obrocie Nieruchomościami członkowie PSM otrzymują pomoc prawną w zakresie uregulowania stanu prawnego nieruchomości oraz w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego.

Obecnie Biuro wystawiło do sprzedaży 15 mieszkań w zasobach PSM. Są to mieszkania po

Aktualnie można wynająć lokal po kultowym sklepie dla dzieci „Krasnoludek”, czyli pomieszczenie o powierzchni 83 metrów kw. w samym centrum Pabianic przy zbiegu ulic Zamkowej i Kościuszki. Na nowego najemcę czeka też duży, ładny lokal na parterze „Pawilonu dla Pana” przy ul. Łaskiej 46/48.

Natomiast kupić można dwie świetnie zlokalizowane nieruchomości gruntowe. Jedna mieści się przy ul. Drewnowskiej 37 i 39A. Jest położona blisko Lewitynu, kościoła i nieopodal ryneczku przy Nawrockiego. To teren w sercu osiedla Bugaj o powierzchni 1.117 m kw. Kolejna nieruchomość gruntowa znajduje się przy ul. 20 Stycznia 24A. Na powierzchni 490 m kw. mieści się murowany budynek socjalno-warsztatowy, wiata magazynowa, wiata magazynowo-garażowa oraz zamknięte podwórko z bramą i furtką. Nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie bloków, dwóch szkół podstawowych, przedszkola, żłobka i supermarketu.

Spółdzielcze Biuro Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami przyjmuje zlecenia dotyczące sprzedaży, zamiany lub wynajmu lokalu mieszkalnego. Udziela porad prawnych dotyczących uregulowania stanu prawnego lokalu po rozwodzie lub po śmierci osoby posiadającej tytuł prawny do danego lokalu. Tutaj znajdziemy też informacje dotyczącą najmu lokali użytkowych w zasobach Spółdzielni, dzierżawy terenów oraz możliwości nabycia



Tablica z ogłoszeniami Spółdzielczego Biura Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami znajduje się w holu przy ul. Zamkowej 42/44

od Spółdzielni w trybie przetargu lokali mieszkalnych.

– Biuro pomaga też członkom PSM przygotować umowę przedwstępną i niezbędne pisma urzędowe. Nad bezpieczeństwem zawieranych transakcji czuwa licencjonowany pośrednik w obrocie nieruchomościami, a od strony formalno-prawnej radca prawny – wylicza prezes Przybylski.

Spółdzielcze Biuro Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami mieści się w budynku Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Zamkowej 42/44. Adresatem prowadzonych usług są przede wszystkim członkowie Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dla których przewidziano

wykonanej usługi pośrednictwa wynosi 1 procent plus VAT. Dla osób niebędących członkami Spółdzielni, ale posiadającymi mieszkanie w zasobach PSM, prowizja wynosi 1,5 procenta plus VAT. W obu przypadkach pomoc w regulowaniu stanu prawnego lokalu lub nieruchomości jest bezpłatna. Inne czynności pośrednictwa przeprowadzane są zgodnie z cennikiem znajdującym się w siedzibie biura.

Ponadto biuro organizuje przetargi na ustanowienie prawa odrębnej własności lokali mieszkalnych, na najem lokali użytkowych oraz na zbycie prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowych.



Lokal do wynajęcia przy ul. Zamkowej 18

Nieruchomość gruntowa do sprzedania przy ul. Drewnowskiej 37 i 39A

Powstało, by pomagać mieszkańcom Spółdzielni przy transakcjach kupna-sprzedaży, zamiany czy najmu lokalu. W Spółdzielczym Biurze Pośrednictwa

gruntownych remontach w stanie deweloperskim i lokale będące na rynku wtórnym. W ofercie są też pomieszczenia na sklepy i usługi oraz nieruchomości gruntowe.

Spółdzielcze Biuro Pośrednictwa w Obrocie Nieruchomościami jest czynne:

poniedziałki w godzinach 7.00–17.00
od wtorku do piątku w godzinach 7.00–15.00

Informacje pod numerami telefonów: (42) 215–21–84 wewn. 53 lub 13, 513–097–303, 513–038–588.

Strona internetowa <http://psm-pabianice.pl/nieruchomosci/>

Co „gryzie” mieszkańców „Piasków”?

O płatnym parkingu przy ul. Ostatniej, szpetnym graffiti na osiedlu, parkujących gdzie popadnie kierowcach i o krążących po domach oszustach strażnicy miejscy rozmawiali z seniorami

Spotkanie w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Łaskiej poprowadzili komendant SM Tomasz Makrocki, jego zastępca Piotr Józwiak oraz kierownik ds. prewencji i profilaktyki szkolnej Paweł Zysk.

– Jesteście najlepszymi obserwatorami swojego terenu pod kątem bezpieczeństwa i porządku. Chcemy usłyszeć bezpośrednio od was, jakie są problemy na waszym osiedlu. Jeśli macie jakieś pomysły lub propozycje rozwiązań, jesteśmy skłonni pochylić się nad nimi. Każda informacja jest cenna – zwrócił się do przybyłych komendant Makrocki.

Na spotkaniu zjawili się około 20 osób, głównie seniorów mieszkających na osiedlu Piaski. Wszyscy mieli okazję opowiedzieć strażnikom o swoich osiedlowych bolączkach. Na pierwszy

ogień poszedł temat parkingu przy ul. Ostatniej.

– Był zawsze wolny od opłat, póki nie przejęła go prywatna firma z Bielska-Białej. Teraz nie wiadomo, jak i co... Żeby to jeszcze było częściowo płatne. Brakuje w okolicy miejsc parkingowych dla mieszkańców – uzalał się senior.

Strażnicy tłumaczyli, że teren przy Delikatesach Centrum jest prywatny i właściciel miał prawo wprowadzić na nim swoje zasady.

– Jedyne, do czego możemy się doczepić, to że teren jest niezbyt widocznie oznakowany. Wjazd od Ostatniej tak, ale od Dąbrowskiego już nie. Będziemy rozmawiać z zarządcą, aby ustawił dodatkowe znaki – tłumaczyli strażnicy.

Jeśli nie chcemy dostać po kieszeni, warto pamiętać, że

wspomniany parking jest dla klientów sklepu. Darmowy postój jest tam możliwy tylko przez godzinę, ale pod warunkiem, że za szybko umieścimy pobrany z parkometru bilet. Inaczej zapłacimy mandat.

Mieszkańcy Piasków prosili również o uruchomienie dodatkowego monitoringu miejskiego.

– Bardzo powszechne na naszym osiedlu stało się ostatnio robienie graffiti i wypisywanie wulgaryzmów na murach. Prawdopodobnie ta sama grupa wymalowała je na budynkach przy Wiejskiej, Odrodzenia, Łaskiej, Przejazd i Moniuszki. Przy ul. Wiejskiej 6, w jedną noc powstało graffiti, które ma ze 20 metrów. Na pewno nie zajęło to chuliganom 5 minut.

– Jeżeli widzicie, że coś takiego się dzieje, prosimy o szyb-

ki telefon do nas. Jesteśmy również za rozbudowywaniem systemu monitorującego, szczególnie w miejscach najbardziej niebezpiecznych. Jeśli tylko jest możliwość pozyskania na ten cel pieniędzy, staramy się ją wykorzystywać – zapewniał komendant.

Na spotkaniu apelowano również do mieszkańców, by uważali, kogo wpuszczają do klatki schodowej oraz do swoich domów.

– Mamy plagę włamań do piwnic i mieszkań. Zamykajcie solidnie drzwi. Jest wiele zgłoszeń, że ktoś zbiega korytarzami z góry na dół, chwytając za klamki – ostrzegał administrator jednego z budynków. – Uważajcie na domokradców czy osoby podające się za kominiarzy lub związane z administracją. Jeżeli są planowane przeglądy

instalacji, wywieszamy wcześniej zawiadomienia, więc łatwo to zweryfikować. Nie dajcie się też złapać na sprzedaż czujników gazu, regulację drzwi lub okien.

Komenda Straży Miejskiej pracuje do godziny 22.00. Do rana dyżuruje jedynie operator monitoringu miejskiego. Gdy potrzebna jest nocna interwencja służb, pod wskazany adres wysyłany jest patrol policji.

– Prosimy o wyrozumiałość. Jest nas coraz mniej i wszędzie nie możemy być. Mamy na zmianie dwa patrole. W weekendy dyżuruje jeden. Jedziemy tam, gdzie jesteśmy bardziej potrzebni w danym czasie. Mimo to apelujemy, abyście dzwonili do nas, gdy zajdzie taka potrzeba. Jesteśmy dostępni pod numerem 986 – uczulali strażnicy. (e)

ul. Zamkowa

Zabrali Jezusa

Obraz pędzla znanego warszawskiego malarza (i ewangelika zarazem) Wojciecha Gersona, który wisiał przy ołtarzu kościoła ewangelicko–augsburskiego, pojechał do profesjonalnej pracowni konserwatorskiej. Tam dzieło z 1877 roku pod tytułem „Jezus w ogrodzie Getsemane” przejdzie gruntowną renowację. Gdy odzyska dawny blask, wróci na swoje miejsce.



ul. Zielona

Pizza starosty

W menu restauracji Zielona Górka można zjeść pizzę w o nazwie „4 Habury”. Danie ma 40 cm średnicy i zostanie w karcie dłużej niż do wyborów (do końca października na pewno). Na autorskim „placku” starosty znajdują się: cztery sery (Bufala, Fior Di Latte, Feta, Parmigiano Reggiano), gruszka, orzechy włoskie i miód słonecznikowy. Przepis powstał przy okazji licytacji charytatywnej zorganizowanej na rzecz Milenki Malinowskiej z Pabianic, chorej na dziecięcego Alzheimera. Krzysztof Habura wygrał aukcję, przekazując na ten cel 1.500 zł.



ul. Kilińskiego



Skończyło się na strachu

Spostrzegawczych spacerowiczów zmroziła wieść o likwidacji nagrobka Heleny Salskiej, zasłużonej nauczycielki historii i wychowawczynie kilku pokoleń pabianiczian. Pojawiła się bowiem na nim informacja, że plac jest przeznaczony do ponownego pochówku. Na szczęście okazało się, że to pomyłka pracownika kancelarii cmentarza i kartka zniknęła.

ul. Nawrockiego

Dla panów

Na ryneczku na Bugaju otworzył się butik z odzieżą męską, Stylish. Panowie znajdą tutaj codzienną garderobę m.in.: koszulki, bluzy, spodnie i ciepłe, zimowe kurtki.



ul. Południowa



„Wypasiony” roczek

Bar „Wypasiony hamburger” obchodzi rok istnienia. Z tej okazji (również z okazji halloween) zaprasza 28 października na specjalną wyżerkę. Do zamówionego jedzenia będzie serwowane piwo z nalewką za symboliczną złotówkę (do wyczerpania zapasów). Bar dał się poznać dzięki smakowi hamburgerów i burgerów, jakie dawniej były sprzedawane w budkach przy SDH. W menu również: cheeseburgery, frytki, frytko–burgery oraz wszelkiego rodzaju zapiekanki i hot dogi.

ul. Warszawska



Nowy butik

Na Starym Mieście otwarto sklep z odzieżą damską Mi Estilo, co po polsku znaczy mój styl. Klientki znajdą tam modne ubrania na każdą kieszeń, od najtańszych „perełek” po nietuzinkowe kreacje z wyższej półki.

ul. Kilińskiego

Dla uzależnionych i współuzależnionych

Pabianickie stowarzyszenie „Genesis Nova” od września realizuje projekt „Alkoholizm – choroba całej rodziny”. W jego ramach odbyły się dwa spotkania poświęcone uzależnieniom oraz współuzależnieniu, prowadzone przez terapeutów oraz uzupełnione prawdziwymi historiami. Skorzystało z nich ponad 100 osób uzależnionych oraz członków ich rodzin. Kolejne spotkania odbędą się 25 i 28 października. Można na nie wejść bezpłatnie. Odbywają się one w siedzibie Genesis Nova przy ul. Kilińskiego 25 (dawny hotel Piemont).



ul. „Grota” Roweckiego

Gum im nie szkoda

Driftujący kierowcy notorycznie zostawiają po sobie na parkingach ślady opon. Taka „zabawa” nazywana jest „kręceniem bączków”, ale z zabawą nie ma nic wspólnego i może skończyć się surowym mandatem. Jeszcze niedawno strażnicy miejscy walczyli z drifterami w parku Wolności. Pisk opon dawał się po nocach we znaki okolicznym mieszkańcom. Odkąd tamtejszego parkingu strzegą kamery monitoringu miejskiego, jest spokojniej.



Starosta przyszedł z „walizką pieniędzy”, prezydent przelewał na konta

160.000 zł poszło na nagrody dla nauczycieli z kasy miejskiej i powiatowej. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej władarze sypnęli groszem dla dyrektorów i nauczycieli naszych szkół i przedszkoli

Miejskie i powiatowe uroczystości obfitowały w podziękowania i gratulacje. Wyróżnieni przez starostę i prezydenta dyrektorzy i nauczyciele otrzymali nie tylko uścisk dłoni, ale również finansową nagrodę.

Prezydent Grzegorz Mackiewicz na nagrody dla kadry pedagogicznej podległych miastu szkół podstawowych i przedszkoli przeznaczył 100.000 zł. Nauczyciele dostali po 2.100 do nawet 3.000 zł. Dyrektorzy od 1.500 do 3.600 zł.

Również starosta Krzysztof Habura uhonorował „swoich”, czyli dyrektorów, nauczycieli szkół średnich oraz placówek pedagogicznych. Nagrody otrzymało 11 dyrektorów, 10 nauczycieli i 1 przedstawiciel związków zawodowych – ZNP. Dyrektorzy dostali od 2.000 do 5.000 zł, a nauczyciele po 1.800 zł. Przedstawicielka związków zawodowych otrzymała 2.000 zł.

W sumie Starostwo przeznaczyło na nagrody 59.600 zł.

Nagrody finansowe otrzymali dyrektorzy: Barbara Żwańska – I LO, Krzysztof Zajda – II LO, Paweł Szałecki – ZS nr 1, Eliza Matusiak – ZS nr 2, Agnieszka Kulpińska-Górska – ZS nr 3, Marzena Kobjek – ZS Specjalnych nr 4 w Konstantynowie, Magdalena Biskupska – ZS Specjalnych nr 5 w Pabianicach, Małgorzata Biegajło – Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Doradztwa Metodycznego w Pabianicach, Mariusz Wielebski – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Pabianicach, Monika Piechulska-Wołosz – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Konstantynowie, Grażyna Wójcik – MDK w Pabianicach, Wacława Czyżewska – prezeska Oddziału Międzygminnego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pabianicach.

Nauczyciele: Tomasz Kozioł – I LO, Barbara Szałabska – II LO, Magdalena Malinowska – ZS nr 1, Magdalena Cielecka – ZS nr 2, Katarzyna Kozłowska-Marks – ZS nr 3, Emilia Wojańska – ZSS nr 4 w Konstantynowie Łódzkim, Iwona Szyńska – ZSS nr 5 w Pabianicach, Ilona Kulik – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Pabianicach, Weronika Dubicka – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Konstantynowie, Beata Stasiak – Młodzieżowy Dom Kultury w Pabianicach.



Obchody Dnia Edukacji Narodowej w Starostwie

Nagrody prezydenta za 100.000 zł

Nagrody specjalne dla dyrektorów otrzymały: Elżbieta Dzionek – PM 2, Joanna Głos-Podgrodzka PM 13, Anna Leśniak – SP 1, Krystyna Kucharek – SP 3, Ilona Paszkiewicz – SP 16, Agnieszka Okruszek – SP 17.

Nagrody dla dyrektorów: Paulina Skiba – PM 3, Barbara Olszewska – PM 4, Łucja Piasecka – PM 5, Beata Hankiewicz – PM 6, Aleksandra Rękorajska – PM 8, Monika Witusik-Kamieniak – PM 11, Anna Śliwińska – PM 14, Monika Różańska – PM 15, Beata Adasiak – PM 16, Anna Bednarek-Kuropatwa – SP 2, Aleksandra Czestkowska – SP 5, Elwira Stanek – SP 9, Agnieszka Trzeszczak – SP 8, Anna Michalak – SP 13, Dariusz Wypych – SP 14, Paweł Lewicki – SP 15.

Nagrody specjalne dla: Doroty Koziary – nauczycielki wychowania przedszkolnego z PM 13, Marcina Owczarka – nauczyciela wychowania fizycznego z SP 9.

Nagrody dla nauczycieli i wicedyrektorów otrzymali: Iwona Kudra – wicedyrektor PM 13, Urszula Bodył – wicedyrektor SP 5, Izabela Fiuk – nauczyciel wychowania przedszkolnego PM 2, Monika Olkusz – nauczyciel wychowania przedszkolnego PM 3, Beata Ciekańska – nauczycielka wychowania przedszkolnego PM 4, Ewa Kapuścińska – nauczycielka wychowania przedszkolnego PM 5, Katarzyna Wota-Wendler – nauczycielka wychowania przedszkolnego PM 11, Ewa Kobyszewska – nauczycielka wychowania przedszkolnego PM 14, Renata Zaremba – nauczycielka wychowania przedszkolnego PM 16, Anna Sysio – nauczycielka matematyki



Miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej



i informatyki SP 1, Małgorzata Szynek – nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej SP 3, Aleksandra Sokołowska – nauczycielka języka angielskiego SP 3, Joanna

Jarmakowska – nauczycielka wf SP 8, Milena Krysiak – nauczycielka geografii SP 13, Magdalena Grec – nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej SP 14, Marek

Słowik – nauczyciel techniki i religii SP 16, Izabela Zakrzewska – nauczycielka języka polskiego SP 16, Izabela Czestkowska – nauczycielka religii SP 17.

Szła „na skróty”, rower utknął w torach

Kobieta, którą potrącił pociąg, to 87-letnia mieszkanka Kolumny. Koło jej roweru utknęło w torach. Próbowала je wyciągnąć. Nie zdołała.

Nie od razu policji udało się ustalić tożsamość ofiary tragicznego wypadku, do którego doszło w niedzielę, 8 października w Kolumnie. Rowerzystka, którą potrącił pociąg, nie miała przy sobie żadnych dokumentów. Ze względu na rodzaj obrażeń, trudno było ustalić nawet jej wiek. Z pierwszych informacji wynikało, że miała między 50 a 75 lat.

– To 87-letnia mieszkanka Kolumny – ujawniła w ubiegłą środę sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Śledztwo w sprawie tego tragicznego zdarzenia prowadzi policja pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łasku.

– Na miejscu przebadano maszynistę na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem negatywnym oraz wyko-

nano oględziny miejsca zdarzenia – relacjonuje prokurator **Jolanta Szkilnik**, rzeczniczka prokuratury w Sieradzu. – Ze wstępnej relacji maszynisty wynika, iż kobieta przechodziła przez tory w miejscu tzw. „dzikiego przejścia” prowadząc rower, który zablokował się w torowisku i kobieta próbowała go wyciągnąć. Maszynista rozpoczął hamowanie, jednak nie zdołał zatrzymać składu pociągu.

W sprawie wszczęto śledztwo o czyn z art. 177§2 k.k., czynności pozostają w toku.

Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. poinformował nas, że została powołana komisja, która ustali szczegółowe przyczyny zdarzenia. Co już wiadomo?

„W niedzielę, 8 października około godz. 16.30 poza przejściami i przejazdami na szlaku



Pabianice – Łask pod pociąg PKP Intercity rel. Lublin Główny – Wrocław Główny wtargnęła osoba nieuprawniona. Poszkodowana osoba została zabrana do szpitala” – napisał w e-mailu Wilgusiak.

Kobieta, prowadząc rower, przechodziła przez tory po tzw. „dzikim przejściu”. To przejście „wyznaczyło” wiele osób, które z ulicy Miodowej w Kolumnie chciały się dostać (jak najszybciej) do wsi Orpelów Numerki. Być może i 87-latką pokonywała torowisko w przeszłości tą drogą. Tym razem jej się nie udało.

Na miejsce zdarzenia przyjechali ratownicy medyczni, był

też śmigłowiec LPR. Lekarzom udało się przywrócić kobiecie krążenie i oddech. Strażacy pomogli umieścić ją na noszach w śmigłowcu. Została przetransportowana do Szpitala im Kopernika w Łodzi. Niestety, tam zmarła.

„Przez około dwie godziny, na czas prac służb ruch pociągów na szlaku Pabianice – Łask odbywał się po jednym torze. Komunikacja zastępcza nie została wprowadzona. Zmiany w godzinach kursowania pociągów sięgały ok. 20 minut. Podróżni w pociągach i na peronach byli na bieżąco informowani o aktualnej sytuacji w ruchu” – napisano w komunikacie PKP.

– Większość wypadków z udziałem pieszych na terenie kolejowym wynika z nielegalnego pokonywania torów w miejscach niedozwolonych tzw. „dzikich przejściach” – dodaje rzecznik PKP. – Piesi, którzy decydują się przechodzić przez tory w niedozwolonym miejscu, nie tylko łamią przepisy prawa, ale także skracają sobie drogę do śmierci.

Straż Ochrony Kolei prowadzi prewencyjne patrole szlaków kolejowych, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. „dzikich przejść”, torów, wiaduktów i mostów kolejowych. (g)

Wjechała w zaparkowane auto

W środę wezwano strażaków na pomoc na ul. Paderewskiego w Kazimierzu. Przyleciał też śmigłowiec LPR. Potrzebna była pomoc dla pani kierowcy.

47-letnia kobieta kierująca fiatem punto uderzyła w tył zaparkowanego na ulicy citroena berlingo. Do zdarzenia doszło o godz. 18.16.

Na miejscu błyskawicznie stawili się strażacy-ochołnicy. Poszkodowana – mieszkanka Kazimierza, znajdowała się już poza pojazdem. Pierwszej pomocy zaczęli udzielać jej świadkowie wypadku. Wyciągnęli z auta, ułożyli w pozycji bezpiecznej.

Potem do akcji przystąpili strażacy, udzielili pani kierowcy pierwszej pomocy oraz zabezpieczyli miejsce zdarzenia. Odłączyli akumulatory w autach i zakręcili zawór butli LPG.

Na czas działań ruch w obu kierunkach został całkowicie wstrzymany. Wyznaczono lądowisko dla śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego,

a w międzyczasie na miejsce dojechał również Zespół Ratownictwa Medycznego. Poszkodowana została przetransportowana śmigłowcem do szpitala. Tam przejdzie badania, między innymi badania krwi na obecność alkoholu.



Strażacy zabezpieczyli i oświetlili miejsce wypadku na czas oględzin przez policjantów z wydziału ruchu drogowego. W końcowej fazie uprzątnęli jezdnię i zneutralizowali płyny, które wyciekły z aut na jezdnię.

Kryminalni odnaleźli skradzione auto za 200.000 zł

Wspólne działania łódzkich i pabianickich kryminalnych doprowadziły do odzyskania skradzionego auta. BMW wróci w ręce właściciela.

W poniedziałek (9 października) do policjantów z pabianickiej komendy zgłosił się pabianiczanie, któremu skradziono auto. Pokrzywdzony wycenił wartość skradzionego samochodu marki BMW na ponad 200.000 złotych.

W działania pabianickich policjantów zaangażowali się także kryminalni z KWP w Łodzi, którzy na co dzień zajmują się zwalczaniem przestępczości samochodowej.

Funkcjonariusze od razu zabrali się do pracy, wykonując szereg czynności procesowych. Żmudna robota szybko przyniosła efekty. Policjanci wpadli na trop prowadzący do miejsca, gdzie może znajdować się auto z kradzieży. W środę (11 października) odnaleźli poszukiwane BMW w złodziejskiej dziupli – garażu niezamieszkałej posesji w miejscowości Widawa.

– Sprawa ma charakter rozwojowy – dodaje sierż. szt. Agnieszka Jachimek z pabianickiej policji.



Uciekł z poprawczaka

17-latek nie wrócił z przepustki do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Nastolatek wpadł w ręce policjantów, gdy patrolowali pabianickie ulice. Zauważyli i rozpoznali uciekiniera na ulicy Moniuszki. 17-latek na widok nadjeżdżającego radiowozu rzucił się do ucieczki. Mundurowi dogonili go po krótkim pościgu.

Podczas zatrzymania przeszukali mu ubranie. Znaleźli foliowy woreczek z białymi kryształkami. Wstępne badania zabezpieczonej substancji wykazały, że jest to środek psychoaktywny z grupy MDMA.

– Nieletni usłyszał zarzut posiadania substancji zakazanych i został przekazany do Policji Izby Dziecka, stamtąd trafił do placówki wychowawczej. O jego dalszym losie zdecyduje sąd – informuje sierż. sztab. **Agnieszka Jachimek**.

Tak żywią pacjentów w naszym szpitalu

Własnej roboty paprykarz, pasta z ciecior ki i fasolka po bretońsku... Szpital ma obowiązek zapewnić każdemu pacjentowi trzy pełnowartościowe posiłki. Jak wyglądają one w Pabianickim Centrum Medycznym i ile kosztuje codzienne wyżywienie jednego chorego?

Całkowity koszt (tzw. osobodzień) wyżywienia pacjenta to nieco ponad 33 zł. Składają się na niego takie wydatki, jak zakup produktów potrzebnych do przygotowania śniadania, obiadu i kolacji, a także koszty mediów, czyli wody, prądu, śmieci oraz obsługa: gotowanie, rozwożenie posiłków.

– Pracownicy PCM starają się ze wszystkich sił, aby pacjenci

pacjenci i w konsekwencji konieczności przestrzegania przez niektórych ściśle określonej diety, nie każdy otrzymuje identyczne śniadanie, obiad czy kolację. Indywidualną dla każdej osoby dietę ustala lekarz. Może ona być niskobiałkowa, wegetariańska, zredukowaną ilością węglowodanów czy ograniczająca wydzielanie soków żołądkowych. Jeśli nie ma przeciwwskazań zdrowotnych,

Na wyżywienie hospitalizowanych pacjentów Pabianickie Centrum Medyczne wydaje rocznie ponad 4 mln złotych. Dzienna stawka na trzy posiłki to 33 zł na pacjenta

byli zadowoleni z tego, co trafia na ich talerze – zapewnia Joanna Rozwens, kierowniczka działu żywienia w PCM.

W latach 2000–2014 przygotowywaniem posiłków dla chorych w naszym szpitalu (dla oszczędności) zajmowały się firmy cateringowe. Ale od 2014 roku kuchnia szpitalna znowu działa pełną parą przez 365 dni w roku.

2.200 kalorii

Liczba porcji zależy oczywiście od liczby hospitalizowanych pacjentów. Podczas jednego posiłku wydaje się średnio około 340 porcji.

– Dotyczy to tylko dni roboczych. W weekendy, przed którymi następują wypisy, zwykle wystarcza 280 porcji – mówi Joanna Rozwens.

Ze względu na różne choroby, z jakimi trafiają do szpitala

chory otrzymuje standardowy posiłek. Bez względu na charakter diety jedzenie musi być właściwie zbilansowane, zarówno pod względem jakościowym, jak i kalorycznym. Wszystkie posiłki wydane pacjentowi w ciągu jednego dnia mają około 2.200 kalorii.

Zakupy są robione tak, aby zminimalizować ilość żywności przetworzonej i urozmaicić jadłospis.

Co PCM serwuje chorym na śniadania i kolacje?

Oprócz pieczywa w postaci jasnego chleba lub grahama (łącznie jednego i drugiego potrzeba dziennie około 50 kg), angielki (30 kg) oraz bułek (18–20 kg) są to między innymi: pasty (np. z jajek, makreli, ciecior ki i soczewicy), własnej roboty paprykarz, salatkę z kaszy gryczanej z brokułem, jajkiem



i ogórkiem konserwowym, jajecznica, wędliny, sery, dżem, warzywa (pomidory, ogórki, rzodkiewki, ogórki kiszzone), owoce (jabłka, banany, kiwi oraz owoce sezonowe – śliwki, gruszki, wiśnie...)

Co pacjenci dostają na obiad?

– Z zup gotujemy między innymi pomidorową, ogórkową,

rosół, kalafiorową, brokułową, dyniową, fasolową, kapuśniak, grochówkę, jarzynową, biały barszcz oraz barszcz ukraiński i wiele innych – wylicza Sandra Ingłot z działu żywienia.

Jeśli chodzi o drugie danie, ono także nie różni się od przygotowywanych w naszych domach. Podaje się więc ziemniaki – z kotletem schabowym, mielonym, pieczonym udkiem lub wątróbką. Do tego jest dodatek w postaci surówki (np. z kiszzonej lub pekińskiej kapusty), marchwi z chrzanem... Ze szpitalnej kuchni na oddziały trafia też makaron z sosem bolognese lub carbonara, ryż z filetem, kasza (gryczana lub jęczmienna) z sosem gulaszowym, fasolka po bretońsku, a raz na 7 dni – ryba.

Jajecznica z 320 jaj

Konieczność zapewnienia wyżywienia wszystkim pacjentom szpitala oznacza dla PCM zakupy w ilościach hurtowych. W ciągu miesiąca potrzebne są mniej więcej 2 tony ziemniaków, 400–500 kg marchwi, 70 kg pomidorów i tyle samo papryki, po 50 kg selera i pietruszki, 160 kg

buraków, 600 kg jabłek, 100 kg innych owoców.

– Tylko na jedną jajecznicę potrzeba około 320 jajek. Żeby zrobić na śniadanie pastę, kupujemy 12 kg makreli i 12 kg sera twarogowego – wylicza Sandra Ingłot. – Jeśli w jadłospisie znajduje się wędlina, to musimy jej mieć na jeden posiłek 13 kg. A żółtego sera – 8 kg.

Tym, do czego pacjenci mogą mieć zastrzeżenia, jest ograniczanie soli i cukru. Ale pracownikom szpitalnej kuchni nie wolno stosować ich w nadmiarze. W żywieniu szpitalnym przeciwwskazane są też pewne produkty, choćby lubiane przez wiele osób parówki. Niemniej wszystko wskazuje na to, że dział żywienia potrafi zadbać o żołądki pacjentów, bo nie wpływają do niego skargi na posiłki. Nie słychać też narzekań podczas ich wydawania.

– Staramy się, aby jedzenie w naszym szpitalu było jak najbardziej podobne do domowego. Oczywiście wiadomo, że nie da się dogodzić wszystkim. Ale myślę, że ogólnie jest bardzo dobrze – podsumowuje Joanna Rozwens, kierowniczka działu żywienia. (team)

Jeż to pożyteczny zwierz

Przekonuje o tym Katarzyna Lewandowska, która od 15 lat pomaga przetrwać trudne chwile małym dzikusom. Zaczęło się niewinnie 15 lat temu od małego oseska znalezione go w ogrodzie. Od tamtej pory przez jej dom przewinęło się kilkadziesiąt kolczastych stworzeń

– Zawsze byłam wrażliwa na krzywdę bezbronnych zwierząt – mówi pabianiczka. – Nigdy nie odmówiłam im pomocy.

Miłość do jeży rozkwitła w sercu Katarzyny Lewandowskiej w 2008 roku.

– U kolegi na działce pies rozkopał norę, gdzie jeżyca urodziła kilka małych. Zdążyły przeżyć raptem dobie. Była końcówka lata, czyli niezbyt odpowiednia pora na miot i raczej nie przetrwałyby zimy – wspomina.

Jeden z osesków był ranny, więc postanowiła go ratować, mimo że nie wiedziała, jak to zrobić. Informacji w internecie na temat postępowania z oseskiem jeżem nie było wówczas wcale. Szukając pomocy, Katarzyna natrafiła na Andrzeja Kuziomskiego z Krakowa, pioniera ratownictwa jeży w Polsce.

– Dla miłośników tych zwierząt jest legendą. Od niego nauczylam się niemal wszystkiego na ich temat.

Walka o życie maleństwa (nazwano go Jurek) trwała dwa tygodnie. Niestety, obrażenia były zbyt poważne...

– Bardzo przeżyłam jego śmierć. Można śmiało stwierdzić, że wzbudził we mnie instynkt macierzyński – mówi z żalem pabianiczka. – Jak dotąd to mój najmłodszy podopieczny.

Od tamtej pory przez dom Katarzyny przewinęło się kilkadziesiąt jeży. Zdarzyło się ich aż trzynaście na raz – dwa dorosłe i 11 młodych. Wszystkie udało się odchowić i wypuścić na wolność.

– W Polsce są chronione i nie można trzymać ich w domu od tak. Chyba, że są niezdolne do dalszej egzystencji na łonie natury. Takie jeże da się ośwoić, jeśli poświęcić się im uwagę – podkreśla Katarzyna. – Miałam kiedyś jeżyckę. Miała na imię Szarutka. Żyła u mnie do późnej starości. W wyniku choroby straciła zęby. Spała w moim łóżku, przychodziła na zawołanie i wtulała ryjek w moją szyję.

Jak dodaje pabianiczka, zdrowych jeży, które na wiosnę zamierzamy wypuścić na wolność, nie oswajamy.

– Przyzwyczajają się do nas, nie będzie fukał i stawiał kocioł, ale nie możemy robić sobie z nich na siłę maskotki. Opieka nad takim zwierzęciem powinna ograniczać się do minimum – karmienia i higieny.

Co zrobić, jeśli znajdziemy chorego jeża? Zwierzęciu, które

jest odwodnione i wychłodzone możemy pomóc samodzielnie. Jeśli jest zakażone jajami i larwami much lub ma poważne rany (m.in. złamania kończyn), powinniśmy zdać się na natychmiastową, profesjonalną pomoc.

Jesienne sieroty

Jeże powinny mieć potomstwo albo wczesną wiosną albo na koniec lipca. Zdarza się, że małe rodzą się później, przez co szanse na przetrwanie maleją.

– Mamy teraz sezon na tak zwane jesienne sieroty. Między innymi przez ocieplenie klimatu mioty rodzą się bardzo późno. Młode nie zdążą dorosnąć i przybrać odpowiedniej masy ciała, co spowoduje, że nie zahibernują bezpiecznie na zimę – tłumaczy Katarzyna.

Żeby obudziły się na wiosnę, ich optymalna waga powinna sięgać ok. 800 gramów.



Nie każdy pies atakuje jeża. Shamak – sympatyczny pomocnik Katarzyny

– Młody, zdolny do przeżycia jeż znaleziony jesienią, wielkością przypomina klasyczną, kilogramową torbę cukru. Jeżeli po zwinięciu w „klębek” mieści się na dłoni lub ma wielkość jabłka, to znaczy że jest za mały i jego szanse na przeżycie snu zimowego są marne – wyjaśnia wolontariuszka.

Zaniepokoić nas powinien również widok jeża drepczącego po ulicy zimą.

– Warto od jesieni do wczesnej wiosny być wyczulonym na ich obecność. Wybudzony ze snu nie wróci już do swojej nory. Nie przeżyje, bo nie znajdzie pożywienia i zamarznie.

Pod koniec lata, zanim jeże pójda spać oraz po wiosennym przebudzeniu, trudniej im zna-

leźć naturalny pokarm. Dlatego ważne jest dokarmianie jeży w miejscach, gdzie bytują.

Zasada 3x3

Jeży nie powinniśmy przenosić ani dotykać bez wyraźnej potrzeby. Zazwyczaj doskonale radzą sobie same. Gdy nasza pomoc okaże się jednak niezbędna, postępujemy według zasady: cicho, ciepło i ciemno.

– Bierzymy wtedy odpowiedniej wielkości tekturowe pudełko i wykładamy w nim na przykład zwykły, bezzapachowy papier toaletowy lub siano. Nie nadajemy się pudełka po butach. Są klejone toksycznym klejem. Unikamy również gazet, bo są nasączone chemią – radzi pabianiczka.

Do przygotowanej jeżowej siedziby wkładamy owiniętą w ręcznik butelkę z ciepłą wodą lub termofor.



Dorosłe jeże możemy dokarmiać m.in. dobrej jakości karmą dla kotów

lub wysokobiałkową, bezzbożową karmą suchą. Wskazana jest też chuda wołowina lub gotowane skrzydełka kurczaka. Są najmniej nafaszerowane chemią. Warto też poszukać hodowcy owadów.

Ani małym, ani dorosłym jeżom pod żadnym pozorem nie wolno podawać krowiego mleka. Ich żołądki nie są dostosowane do trawienia laktozy. Należy zapewnić im stały dostęp do czystej wody. Maleńkie jeże karmi się specjalnymi produktami mlekozastępczymi, których skład zbliżony jest do składu mleka matki.

– Podajemy je po konsultacji ze specjalistycznym ośrodkiem, nie na własną rękę. Preparaty dostępne na rynku zmieniają się, a nie wszystkie są dobre dla jeżyków.

Sojusznik w ogrodzie

Jeż na działce to bardzo miły gość. Warto stworzyć mu takie warunki, aby zechciał zamieszkać u nas na dłużej. Jego regularne wizyty w ogrodzie mogą pomóc w walce ze szkodnikami roślin, np. turkuciem podjadkiem czy ślimakami.

– Nie pogardź młodymi gryzoniami, dzięki czemu można uniknąć plag myszy. Matki nie dogoni, ale potrafi wywęszyć jej potomstwo – opowiada wolontariuszka.

Małe co nieco dla jeża

Jeż z jabłkiem nabitym na kolce występuje jedynie w bajkach. W rzeczywistości, na czele listy przysmaków dorosłego osobnika są: owady (drewnojady i mączniki), dżdżownice i ślimaki. Nie pogardzi też młodymi gryzoniami, ptasiem jajem, a nawet... żmiją.

– Jeża możemy dokarmiać dobrej jakości mokrą, kocią karmą

Jeże mają swoje upodobania i najbardziej lubią tereny trawiaste, gęste zarośla, zakrzaczenia i łąki kwietne. Im naturalniej, tym lepiej. Również jeśli chodzi o stosowanie chemii.

– Nawet jeśli lubimy wypielegnowany ogródek, z krótko przyszytą trawą, warto zostawić dla nich, gdzieś w kącie za domem, kawałek pokryty gałęziami lub dziko rosnącymi trawami. Jesienią doskonale sprawdzą się kopcze z suchych liści.

Jeśli mamy zwierzęta domowe, psa lub kota, nie musimy obawiać się, że zarażą się od jeża wścieklizną.

– Wbrew krążącym mitom, jeże na nią nie chorują i jej nie przenoszą – zapewnia Katarzyna. – Jest jednak pewne zjawisko u tych zwierząt, którego objawy mogą być mylone z tą zakaźną chorobą. To samonamaszczanie.

Co to takiego? Po zetknięciu się z nowym, intensywnym zapachem lub smakiem, jeż zaczyna intensywnie mlaskać. Z jego śliny powstaje wtedy piana. Za pomocą języka przenosi ją z pyska na igły. – Adaptacyjne znaczenie tego zachowania nie jest znane – tłumaczy Katarzyna. – Generalnie jeże nie przenoszą żadnych chorób ani na zwierzęta, ani na człowieka. (ET)

Jeże objęte są ochroną, ponieważ ich liczebność regularnie maleje. Jest to wynikiem zanikania naturalnych miejsc występowania jeży i ich wymuszonej migracji. Jeże coraz częściej zbliżają się do domostw i gospodarstw, gdzie m.in. giną pod kołami aut. Znęcanie się nad jeżami jest karalne! W przypadku, gdy sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5. Nieletni za ten czyn odpowiadają przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich.

Konsultacje na temat pierwszej pomocy jeżom można uzyskać pod numerem tel. 508 276 888 (Katarzyna Lewandowska).

Wybory 2023. Tak głosowały Pabianice

Pabianiczanie poszli na rekord. Frekwencja wyborcza w naszym mieście była lepsza niż w Polsce. Aż 77,2 procenta uprawnionych do głosowania pabianiczian oddało głos w wyborach parlamentarnych

W niedzielę lokale wyborcze otwarte były od godz. 7.00 do 21.00. Członkowie komisji zjawili się znacznie wcześniej, by przygotować wszystko na przyjęcie wyborców.

Pierwszy wyborca zjawił się na dwadzieścia minut przed godz. 7.00, przed otwarciem lokalu wyborczego w Przedszkolu Miejskim nr 2 przy ul. Cichej. Goździków, jak za czasów PRL-u, nie wręczano.

Nie było też ekscesów przed lokalami. Ludzie skarżyli się na zimno, bo musieli czekać w kolejce do głosowania na powietrzu. Inni narzekali na brak wyraźnej informacji, gdzie mają głosować, gdy w jednym budynku były np. dwie Obwodowe Komisje Wyborcze.

Z poważniejszych spraw odnotowano „zaginięcie” trzech kart do głosowania na posła do parlamentu.

Policja została powiadomiona o tym fakcie – ujawnił Paweł Różga, sekretarz miasta.

Policja poza tym nie miała co robić. Strażnicy miejscy wozili starszych i niepełnosprawnych pabianiczian na głosowanie. Samochód UM miał 8 kursów z kilkunastoma osobami niepełnosprawnymi. 8 osób głosowało

korrespondencyjnie, a 139 przez pełnomocnika.

W Pabianicach na koniec drugiego kwartału tego roku było 56.679 mieszkańców. Uprawnionych do głosowania 15 października było 47.288 osób.

W 29 komisjach wydano 36.394 karty do głosowania na senatora RP. Z urn wyjęto 36.350 kart.

Ubiegający się o ponowną kadencję w Senacie z listy PiS Maciej Łuczak dostał w rodzinnym mieście 11.526 głosów. 32,3 proc. głosujących postawiło krzyżyk przy jego nazwisku.

Jego najpoważniejszy kontrkandydat do fotela senatora Marcin Karpiński (Nowa Lewica) zebrał 19.279 głosów, czyli 54,1 proc. Trzecia kandydatka Klaudia Domagała (Konfederacja) zdobyła 4.806 głosów, 13,5 proc. Kart do głosowania w wyborach do Sejmu wydano 36.508. Z urn wyjęto 36.505 kart. Frekwencja wyborcza wyniosła 77,2 procenta.



77,2%
frekwencja
w Pabianicach

Było 117 kart nieważnych z powodów braku stempla. Było też

535 głosów nieważnych. To dlatego, że głosujący postawili znak X przy więcej niż jednym nazwisku.

– Żeby nasz głos w wyborach parlamentarnych był ważny, mogliśmy postawić krzyżyk tylko

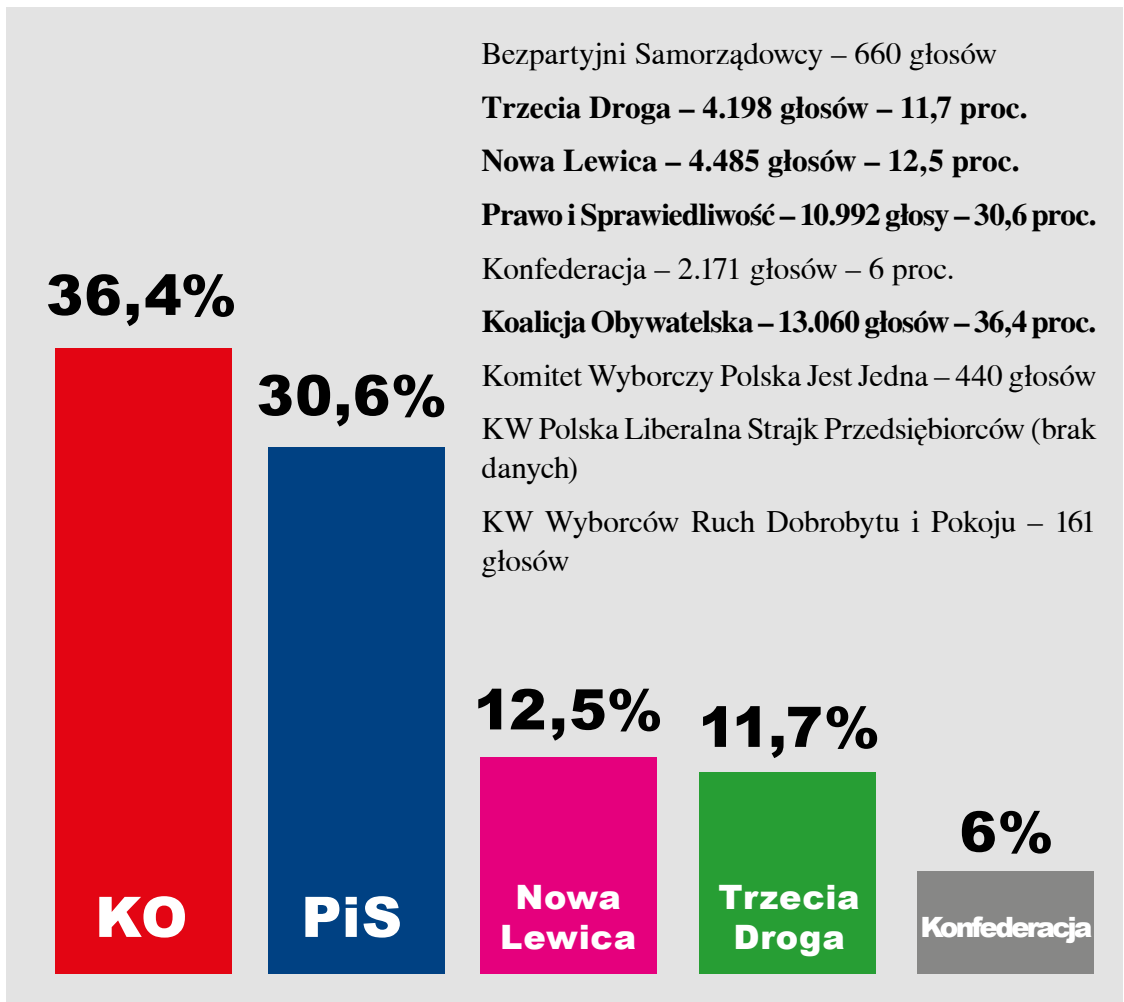
przy jednym nazwisku – informuje Paweł Różga, sekretarz miasta, odpowiedzialny za przebieg wyborów w Pabianicach.

Jeżeli nie chcieliśmy brać udziału w referendum, musieliśmy poinformować o swojej decyzji osobę z komisji wyborczej.

Frekwencja w referendum w Pabianicach nie sięgnęła wymaganej wielkości.

– Karta nie została wydana, a przy naszym nazwisku odnotowano ten fakt – informuje Różga. – Jeśli wzięliśmy kartę do referendum, to nasz udział się liczył do ogólnej frekwencji, nawet jeśli wrzuciliśmy do urny niewypełnioną kartę. Nasz głos w referendum był ważny, gdy odpowiedzieliśmy choć na jedno z pytań.

Oto nieoficjalne wyniki wyborów w Pabianicach:

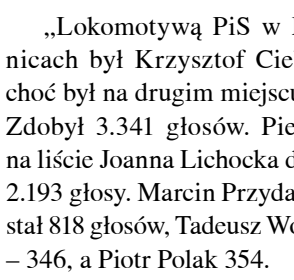


Indywidualne wyniki:



Na świetny wynik Koalicji Obywatelskiej w naszym mieście „zapracowali” kandydaci z pierwszej piątki. Pabianiczanie Krzysztof Habura – kandydat na posła zebrał najwięcej, bo aż 6.763 głosy.

Cezary Tomczyk dostał od pabianiczian 4.640 głosów. Agnieszka Hanajczyk w naszym mieście dostała 489 głosów, a Tomasz Ziółkowski – 112.



„Lokomotywą PiS w Pabianicach był Krzysztof Ciebada, choć był na drugim miejscu listy. Zdobył 3.341 głosów. Pierwsza na liście Joanna Lichocka dostała 2.193 głosy. Marcin Przydacz dostał 818 głosów, Tadeusz Woźniak – 346, a Piotr Polak 354.



Świetny wynik zaliczył Marek Gryglewski, startujący do Sejmu z Nowej Lewicy. Zdobył 2.412 głosów. Pierwsza na liście nr 3. Paulina Matysiak dostała 976 głosów, a kolejny pabianiczanie Michał Pietrzak – 486 głosów.

Tak głosowały gminy powiatu pabianickiego (dane na godz. 12.00 16 października)

gm. Pabianice		
	Liczba głosów	Procent głosów
Prawo i Sprawiedliwość	1.670	32,21%
Koalicja Obywatelska	1.629	31,42%
Trzecia Droga	809	15,60%
Nowa Lewica	514	9,91%
Konfederacja	366	7,06%
Polska Jest Jedna	92	1,77%
Bezpartyjni Samorządowcy	84	1,62%
Ruch Dobrobytu i Pokoju	21	0,41%

gm. Dłutów		
	Liczba głosów	Procent głosów
Prawo i Sprawiedliwość	1.219	42,03%
Koalicja Obywatelska	692	23,86%
Trzecia Droga	374	12,90%
Nowa Lewica	248	8,55%
Konfederacja	229	7,90%
Bezpartyjni Samorządowcy	63	2,17%
Polska Jest Jedna	54	1,88%
Ruch Dobrobytu i Pokoju	21	0,72%

gm. Lutomiersk		
	Liczba głosów	Procent głosów
Prawo i Sprawiedliwość	1.902	34,01%
Koalicja Obywatelska	1.759	31,46%
Trzecia Droga	890	15,92%
Nowa Lewica	437	7,81%
Konfederacja	430	7,69%
Bezpartyjni Samorządowcy	91	1,63%
Polska Jest Jedna	42	0,75%
Ruch Dobrobytu i Pokoju	41	0,73%



gm. Ksawerów		
	Liczba głosów	Procent głosów
Koalicja Obywatelska	1.702	35,05%
Prawo i Sprawiedliwość	1.444	30,11%
Trzecia Droga	708	14,77%
Nowa Lewica	456	9,51%
Konfederacja	315	6,57%
Polska Jest Jedna	71	1,48%
Bezpartyjni Samorządowcy	64	1,33%
Ruch Dobrobytu i Pokoju	35	0,73%

gm. Dobroń		
	Liczba głosów	Procent głosów
Prawo i Sprawiedliwość	1.682	35,52%
Koalicja Obywatelska	1.434	30,28%
Trzecia Droga	733	15,48%
Nowa Lewica	393	8,30%
Konfederacja	331	6,99%
Bezpartyjni Samorządowcy	86	1,82%
Polska Jest Jedna	67	1,41%
Ruch Dobrobytu i Pokoju	10	0,21%

My, pabianiczanie

JERZY KASPERSKI

Żołnierz września 1939 roku, partyzant, wspaniały lekarz

» Pierwszy samolot skleił sam, ze złomu dwupłatowców rozbitych w 1918 roku. Przeleciał nim dwadzieścia metrów i roztrzaskał się o ziemię. Kilkanaście lat później major Eugeniusz Wyrwicki, syn pabianickiego szewca, był już pilotem wojskowym, szefem sztabu specjalnej brygady myśliwskiej, broniącej Warszawy przed niemieckimi nalotami.

Na dyżur w miejskim szpitalu dreptał dobrą godzinę, choć z ulicy Warszawskiej daleko nie miał. Co parę kroków przystawał, by uciąć z kimś pogawędkę o pogodzie lub życiu, albo o tym, że dokucza reumatyzm. Gdy wypisując receptę dostrzegł znajomy niepokój pacjenta, pod blankiet wsuwał banknot, mrucząc: „To na wykupienie lekarstw z apteki”. A po chwili się tłumaczył: „Wie pani, kiedyś też nie było mnie stać ani na tabletki, ani na masę kamforową. Nie trzeba się wstydzić...”. Wtedy, niewiele lat po śmierci Stalina, mało kto w Pabianicach wiedział, że ten starszy doktor z przedwojenną kindersztubą, to bohater partyzanckich walk z Niemcami, człowiek wielkiej odwagi, lekarz Armii Krajowej, pseudonim „Tulipan”.

Rodzina aptekarzy

Jerzy, syn aptekarza Juliana i Jadwigi z Bromirskich, pojawił się na świecie 1 sierpnia 1913 roku w Pabianicach. Ojciec, dyplomowany farmaceuta po studiach w Rosji, prowadził dwa sklepy apteczne: jeden w Warszawie, jeden w Pabianicach przy Zamkowej 15. „Skład apteczny magistra J. Kasperskiego poleca Szanownej publiczności po cenach bardzo przystępnych: najnowszą kosmetykę krajową i zagraniczną na udelikatnienie cery oraz usunięcie plam i liszajów na twarzy. Wodę kolońską, nasiona ogrodowe, pokost, farby olejne, szellak, naftalinę, itp.” – zachęcała reklama w poczytnej „Gazecie Pabjanickiej”. Oprócz syna, Kaspercy wychowywali córkę, Marię. Jurek biegał do szkoły powszechnej przy zamku, później do Gimnazjum Śniadeckiego, gdzie w 1930 roku z wyróżnieniem złożył egzamin maturalny.

Marzył o dalekich podróżach

Marzyła mu się lingwistyka niechybnie związana z daleki-



mi podróżami, ale rodzice twardo stali na ziemi. Pojechał studiować na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, bo miał być chirurgiem albo internistą powszechnie szanowanym w rodzinnym mieście. Czteroletnią naukę ukończył z wyróżnieniem. Jerzy był z tego pokolenia Polaków, które w życiorysach będzie miało więcej wojen niż pojednań i więcej łez niż radości. Dlatego z lekarskim dyplomem w kuferku pomaszerował prosto do szkoły podchorążych. Był 1938 rok, na granicy z Polską Hitler gromadził pancerne zagony. Zanim doktor Kasperski pochylił się nad stołem operacyjnym w stołecznym Instytucie Chirurgii Urazowej, gdzie czekała lekarska posada, przeszedł kurs strzelecki. Potem jeszcze kurs minerski i ćwiczenia w zadawaniu wrogowi ciosu bagnetem w pierś. Tydzień przed wybuchem wojny światowej dostał kartę przydziału do medycznej kadry zapasowej w Łodzi. Miał iść do cywila.

niemieckim obstrzałem ewakuowaliśmy się na wschód. Rannych wzięliśmy na furmanki. Nie spałem od kilku dni, byłem głodny. Łódzki piekarz dał mi bochenek tureckiego chleba. Wiedzieliśmy, że tę wojnę przegramy, a mimo to w polskich żołnierzach był wielki duch walki. Wierzyliśmy, że Anglia i Francja ruszą nam z pomocą”. Osiem karetek kolumny sanitarnej podchorążego Kasperskiego dojechało aż do Lublina, a stamtąd do Dubna. Był 16 września. „Po raz pierwszy od wybuchu wojny wyspałem się i wymyłem w rzece” – wspominał doktor. „Gdy rozeszła się wieść, że idą Rosjanie, niektórzy wierzyli, że spieszą nam z pomocą. Już wiedzieliśmy, że Rydza-Śmigłego nie ma w kraju, że Mościcki uciekł, że Warszawa się broni. Dotarliśmy nad Bug, gdzie w ostatnich dniach września rozgorzała bitwa z Niemcami. Wzięliśmy do niewoli stu jeńców z dowódcą, generałem. Stamtąd jechaliśmy na Węgry, póki koło Jarosławia nad Sanem nie wpadliśmy w ręce Niemców”. Do Pabianic doktor wrócił w ostatnią

niedzielę września. „Pamiętam żołnierzy w polowych szpitalach. Najcięższe rany mieli od artyleryjskich odłamków” – wspominał. „Bardzo niebezpieczne były też postrzały w brzuch, w polowych warunkach nie do uratowania. Chirurgi amputowali żołnierzom nogi, rozerwane przez odłamki pocisków. Wciąż widzę żołnierskie szczęki zdeformowane odłamkami. Pamiętam twarze rannych. Słyszę ich jęki”.

W mieście brakowało lekarzy

W postrzępionym mundurze i do cna zdartych oficerkach podchorąży Kasperski poczuł od razu na dyżur w miejskim szpitalu. Sale były przepelnione, ranni leżeli w korytarzach i na podwórzu. Drugiego dnia Niemcy sprawdzili dokumenty polskiego personelu szpitala i dowiedzieli się, że lekarz Jerzy Kasperski jest oficerem. Aresztowali go. Siedział krótko, bo do gestapo wstawił się za Kasperskim dyrektor szpitala. „W mieście brakuje lekarzy” – błagał. Trzy dni



Ale poszedł na front

1 września 1939 roku dowództwo pułku wysłało go do Sieradza. Na sieradzkim dworcu kolejowym podchorąży doktor Jerzy Kasperski organizował punkt sanitarny Krzyża. Dostał rozkaz opatrzywać polskich piechurów i karmić ich. Nad Wartę ściągnął więc kuchnię polową, skrzynki z konserwami, worki z chlebem i dużo opatrunków spakowanych w zielone plecaki. Na miasto gęsto padały niemieckie bomby. Byli zabici, jeszcze więcej rannych. Pierwsze dni drugiej wojny światowej 26-letni Jerzy Kasperski ćwierć wieku później wspominał tak: „1 września zamiast iść do cywila, dostałem dziesięciu żołnierzy i dziesięć siostr z PCK i kilka karetek. Tymi karetkami mieliśmy wozić rannych żołnierzy do szpitali w Łodzi. Bywało, że zatrzymywaliśmy się w Pabianicach. A tutaj życie jeszcze się toczyło normalnie: sklepy czynne, ludzie na ulicach. Kilka dni później pod



później doktor Jerzy znów stał przy łóżkach rannych i chorych. Szukał kontaktów z konspiracją. Tą zbrojną, nie tą od ulotek, ale w Pabianicach ruch oporu nawet nie raczkował. Na wieść o aresztowaniu ojca i uwięzieniu go w kinie Zachęta, gdzie siedzieli polscy patrioci, Kasperski rzucił pracę w szpitalu. Wyjechał do Warszawy przyłączyć się do podziemia. Chciał walczyć. Kilka miesięcy później dostał pierwsze zadanie, od razu cholernie niebezpieczne. Pojechał do Radomska, do tamtejszego szpitala, gdzie partyzanci potajemnie znosili z lasu swych rannych. Zatrudnił się bez problemu, bo kto na prowincji odprawi lekarza. W dzień operował wyrostki robaczkowe, nocami postrzelonych i poszarpanych odłamkami granatów. Do pomocy miał jedną pielęgniarkę, dzielną dziewczynę.

Pseudonim „Tulipan”

Konspiratorzy ufali nowemu doktorowi, ale Jerzy musiał być zaprzysiężony na żołnierza Armii Krajowej. Dostał pseudonim „Tulipan” i stopień podporucznika. Gdy schodził ze szpitalnego dyżuru, prowadzili go do rannych partyzantów, dekowanych w kamienicach i chałupach pod miastem. Kilka razy wieźli doktora furmanką do polowego szpitala leśnych „Jędrusiów”, głęboko w lesie. Wydłubywał szwabskie kule, amputował palce, zszywał brzuchy. Chciał też chodzić na zasadzki. Dowódca oddziału się zgodził i porucznik „Tulipan” obserwował, jak w powietrze wylatują niemieckie pociągi z amunicją i beczkami benzyny dla Wehrmachtu. Swym karabinem osłaniał majstrujących przy torach saperów, a po akcji bandażował postrzelonych. W sierpniu 1943 roku „Tulipan” wpadł do miasta z tym oddziałem Ar-

któremu za okupacji leczył żonę. Wiedział, że swojego srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami i Krzyża Walczących raczej szybko nie obejrzy. Gdy w styczniu 1945 roku z Pabianic uciekł ostatni niemiecki faszysta, doktor Kasperski znów wrócił. Na stacji kolejowej kierował punktem etapowym PCK. Do miasta wracały tysiące tułaczy. Ci w wypłowiałych mundurach, ci w drellichach od baura i ci w obozowych pasiakach dostawali miskę zupy, pajdę chleba, puszkę kanadyjskiej wołowiny z UNNRA i amerykański koc od PCK. Doktor czyścił im rany, robił opatrunki. Głowy i ubrania kazał posypywać proszkiem na wszawicę. W lutym 1946 roku o Kasperskiego upomniało się Ludowe Wojsko Polskie. Dwa lata służył w garnizonowych szpitalach Łodzi, Lublina i Tarnowa. „Nigdy nie robiłem tylu chirurgicznych operacji, co wtedy” – wspominał. „Na stole miałem żołnierzy, cywilów, Polaków i ubeków”. Zablizniał wojenne rany. Powojenne lata zafundowały mu lepsze praktyki medyczne, niż staż w nowojor-

Piekielnie odważny

Niemcy coraz uważniej obserwowali młodego doktora. Wiedzieli, że wieczorami gdzieś znika. Mieli poważne podejrzenia, w szpitalnym korytarzu posadzili więc kapusia. Kasperski musiał uciekać do lasu, do partyzantów na Kielecczyźnie. Był lekarzem jednostki, ale wciąż chodził na bojowe akcje. Wyruszając z obozowiska, najpierw chwycił karabin, potem torbę z bandażami. Podczas potyczek z Niemcami i parodniowej bitwy pod Jędrzejowem nie schodził z pierwszej linii walk. W oddziale mówiono, że jest piekielnie odważny. Po latach doktor wspomni tylko, że w lesie doskwierał mu brak snu, ciepłej wody i mydła. A miał co robić, bo do partyzanckiego obozowiska ciągnęli chorzy z paru okolicznych wsi. „Pewnego dnia przynieśli mi niemieckiego oficera z bardzo krwawiącą raną postrzałową” – opowiadał doktor. „Gdy pochyliłem się nad pacjentem, ledwie żywy Niemiec zerwał się z noszy. Był śmiertelnie przerażony, bo nie wierzył, że polscy bandyci mogą mieć doktora. Spodziewał się torturowania”.

Lekarz wojskowy

W lesie „Tulipan” został do końca, czyli do rozkazu rozwiązania Armii Krajowej. Czapkę, pas, pistolet i odznaczenia schował w stodole gospodarza,

dziestolatkiem, gdy wrócił do szpitala przy ulicy Żeromskiego za kościołem. Wrócił na posadę zastępcy ordynatora chirurgii, prawej ręki lekarza Michała Dobulewicza, przedwojennego pułkownika. Kasperski chciał się uczyć od mistrza. Sześć lat później odchodzący na emeryturę ordynator przekazał mu swój oddział. W drodze ze szpitala do domu doktor lubił zajrzeć na podwórza sąsiadów z drewniaków przy rogu Warszawskiej i Maślanej (Sikorskiego). Pytał, czy dzieciakom coś dolega, kiedy ostatni raz były u okulisty, czy do picia dostają tran.

Walczył o większy szpital

Miasto się rozrastało, a stary szpital sypał. W budynkach przy Żeromskiego i Szpitalnej ciągle nawalała instalacja, brakowało wody, pacjenci leżeli w ścisku. Doktor walczył o większy szpital, najlepiej blisko lasu. Był uparty. Urzędnicy mieli go dość, gdy znów przychodził ze stertą podań i znów siedział pod drzwiami sali narad. Choć mury szpitala przy



skiej klinice. Lekarz z takim doświadczeniem jak Kasperski, zdemobilizowany, z miejsca dostał pracę w Akademii Medycznej. Zrobił specjalizację z chirurgii ogólnej oraz doktorat z leczenia wrzodów żołądka i dwunastnicy. Trzy lata po wojnie wziął ślub z farmaceutką Czesławą Zagórowską. Mieli dwie córki: Małgorzatę i Marię. Był kipiącym energią czter-

ulicy Karolewskiej (Jana Pawła II) rosły wolno, doktor jeszcze tam popracował. Na chirurgii krzątał się do „osiemdziesiątki”. „Z ogonkiem” – dodawał, gdy osiemdziesiąte urodziny już miał za sobą, a białe fartuch wciąż na sobie.

Gdy przyjmował pacjenta z bólem brzucha, wrzodem albo skaleczoną dłoń, najpierw pytał, co słychać w rodzinie, czy

dzieci są zdrowe, czy żonie jeszcze dolegają korzonki. Albo, czy łupie w krzyżu, gdy zanosi się na deszcz. Nie spoglądał na zegarek, nie popędzał. Brał pacjenta za rękę i zaglądał mu w oczy. Bywało, że nie sięgał po stetoskop, bo już wiedział, co trzeba. Był takim lekarzem, którego pamięta się do końca życia. „Miałem szczęście pracować u boku doktora Kasperskiego. To była wielka frajda, bo lekarzem był wspaniałym” – wspomina doktor Grzegorz Krzyżanowski, ordynator urologii w pabianickim szpitalu. „Cechowała go olbrzymia wiedza, pogoda ducha i sympatia do ludzi, a znał całe pokolenia pabianiczian”.

Papierosy – nałóg doktora

Doktor miał wadę: kopcił jak lokomotywa. Właściwie to nie rozstawał się z papierosem. Jeśli akurat nie spał albo nie jadł, w zębach trzymał cygarniczkę z dymiącym pe-tem. Wprawdzie tylko pykał, nie zaciągając się dymem, ale wciąż zapomniał strzepywać popiół do popielniczki. Bywało, że popiół spadał na brzuch badanego pacjenta, a wtedy doktor starannie przecierał brzuch dłonią, nie przerywając badania.

W osiemdziesiątym pierwszym roku życia odszedł na emeryturę. Wciąż dużo czytał, studiował literaturę medyczną, robił notatki, udzielał się w Towarzystwie Przyjaciół Pabianic. Dwa dni w tygodniu przyjmował w przychodni chirurgicznej przy Gwardii Ludowej (św. Rocha). Od rana stały tam kolejki. Do niego. Gdy na sali operacyjnej miejskiego szpitala zmagano się z ciężkim przypadkiem, w domu doktora nieuchronnie dzwonił telefon z prośbą o konsultację. Miał dziewięćdziesiąt dwa lata, a wciąż dostawał od pacjentów kwiaty i kartki pocztowe z życzeniami. Raz na progu domu znalazł kosz świeżych malin z karteczką: „To za uratowanie mojej mamy”. Dostał awans do stopnia pułkownika i tytuł honorowego obywatela Pabianic. „Życiowy, wyrozumiały, wyjątkowej łagodności, kultury i dobroci” – takiego zapamiętała go córka, Maria Kasperska-Luczak, także lekarka, internistka. Doktor Jerzy Kasperski zmarł 7 kwietnia 2009 roku, mając dziewięćdziesiąt sześć lat. Spoczywa na pabianickim cmentarzu katolickim.

Roman Kubiak
My, pabianiczanie

SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

POMOC
na podprasówkę zatrudnię.
Tel. 602 686 802.

ZATRUDNIĘ szwaczki. Tel. 517 870 888.

PRZYJMĘ do pracy – ocieplenia, wykończenia. Tel. 602 595 234.

ZATRUDNIĘ do sklepu meblowego (mężczyznę). Tel. 509 829 207.

SZWACZKI,
również do przyuczenia.
Tel. 502 910 081.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 601 30 87 55.

ZATRUDNIĘ chałupniczkę – tkanina. Tel. 503 010 622.

ZLECĘ przeszycie – tkanina. Tel. 503 010 622.

ZATRUDNIĘ dziewiarzy/dziewiarki na maszyny okrągłe. Możliwość przyuczenia. Tel. 502 910 081.

PRASOWACZKĘ
do zakładu zatrudnię.
Tel. 697 800 880.

SZWACZKI i chałupniczkę zatrudnię. Praca w centrum Pabianic obok McDonalda. Tel. 603 716 909.

ZATRUDNIĘ hydraulika oraz pomocnika na budowie. Tel. 692 48 77 55.

FIRMA OVOVITA
zatrudni osobę na stanowisko ogrodnik – utrzymanie terenów zielonych.
Stała praca na umowę.
CV prosimy wysłać na maila: krzysztof.sadok@ovovita.pl, lub składać osobiście w siedzibie firmy:
Prawda 60, 95–030 Rzgów.
Telefon do kontaktu: 697 718 358.

SZWACZKI i chałupniczkę (sukienki – tkanina) zatrudnię. Tel. 606 808 115.

ZATRUDNIĘ piekarza. Tel. 609 595 760.

DO stabilizacji dzianin, również do przyuczenia.
Tel. 502 910 081.

PRZYJMĘ do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów. Tel. 605 45 00 31.

KSAWERÓW, ul. Bema 2 zatrudnię do sprzątania. Tel. 739 492 002.

HURTOWNIA Tkanin
ul. Rzgowska 17, Pabianice
– szuka mężczyzny do pracy.
Tel. 42 211 66 85.

POMOC do emerytki potrzebna. Tel. 576 025 080.

PRZYJMĘ szwaczki, proste szycie, dzianina. Tel. 731 685 545.

POSZUKUJĘ murarza i pomocnika. Tel. 607 595 125.

ZATRUDNIĘ dwóch samodzielnych krojczych do zakładu odzieżowego. Pabianice, ul. Piaskowa 9. Tel. 696 277 482.

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Pabianice, ul. Piaskowa 9. Tel. 696 277 482.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 509 652 800.

SZWACZKI zatrudnię.
Tel. 601 530 079.

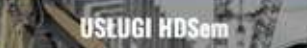
ZATRUDNIĘ na stanowisko kasjer-sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

PRACOWNIKÓW do robót ziemnych przy budowie gazociągów i sieci wod.-kan.(z prawem jazdy) zatrudnię. Tel. 530 028 030.

FIRMA
handlowo–produkcyjna
zatrudni Pracownika
do magazynu.
Oczekujemy:
entuzjazmu, uczciwości
i dokładności w pracy.
Zakres obowiązków:
przyjmowanie dostaw,
kompletowanie zamówień
i pakowanie paczek,
sprawy bieżące.
Osoby zainteresowane proszę
o przesłanie swojego CV
na adres mailowy:
praca@agamo.pl

ZATRUDNIĘ mężczyznę do prac porządkowych, praca dodatkowa, Bugaj, mile widziany emeryt-rencista. Tel. 504 105 430.

POMOCNIKÓW murarza zatrudnię. Tel. 661 945 687.

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**
KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
**USŁUGI HDSem
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**
**42 214 78 73
608 870 384**
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

OSOBA
na kontrolę jakości i obsługę
zamówień – firma odzieżowa.
Tel. 502 910 081.

KIEROWCĘ do rozwożenia pizzy, własny samochód, piątki – soboty, popołudnia. Tel. 504 105 430.

PRODUKCJA łańcuchów choinkowych 2 zmiany. Więcej informacji tel: 570 010 858.

ZATRUDNIMY monter konstrukcji spawanych do montażu konstrukcji stalowych na warsztacie i prac ślusarskich. Wymagana umiejętność czytania rysunku technicznego i wykonywanie spoin szczepnych. Tel. 42 213 16 20 i 694 406 115.

CHAŁUPNICZKĘ (dzianina) Pabianice, Rzgów, okolice – zatrudnię. Tel. 506 219 744.

ZATRUDNIMY do hafciarni osobę na stanowisko pomoc i obróbka. Praca dorywcza. Umowa zlecenie. Również chałupniczo. Ul. Bugaj 85a. Tel. 515 281 025.

NIPPON SEIKI POLAND
w Ksawerowie
– poszukuje „Techników Utrzymania Ruchu”.
Praca w systemie zmianowym.
Oferujemy stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, szeroki pakiet benefitów.
Zapraszamy osoby z doświadczeniem w pracy na podobnym stanowisku w dziale utrzymania ruchu w firmie produkcyjnej.
Aplikacje na adres:
recruitment-nspl@nippon-seiki.eu.com

**WYNAJEM NAMIOTÓW
IMPREZOWYCH
O WYMIARACH
3x6, 4x8 i 6x12**

**KONTAKT**
502 030 124

**NET-HOUSE**

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

**Pralnia dywanów
i tapicerki meblowej****KRAKEN
PRALNIA WODNA**

ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!



Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10

PIERZEMY:

- dywany i wykładziny
- tapicerkę meblową
- koldry i poduszki
- koce
- narzuty fioletowe
- oraz samochodową

OGŁOSZENIA DROBNE

17.10.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

**ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI**

PLISY • MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY • MARKIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

**M&M
SYSTEM**
ul. Żytia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601
982 019.

REMONTOWO – BUDOWLANE

BUDMIL docieplenia budynków.
Tel. 515 861 680.

DOCIEPLENIA. Karton – gips, sufity,
ścianki, gładź, malowanie. Tel. 600
727 192.

DOCIEPLENIA budynków,
malowanie, gładzie i nie tylko.
Tel. 534 664 516.

KOMPLEKSOWE wykończenia
wnętrz. Tel. 790 507 951.

REMONTY – tapetowanie, malowanie,
zabudowy, gładzie, panele, glazura
i terakota, itp. Tel. 504 915 065.

GLAZURA,
terakota, remonty łazienek.
Tel. 695 374 600.

ŚCIANKI,
sufity, karton–gips, remonty.
Tel. 695 374 600.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

TELEWIZORY,
magnetowidy, naprawa,
dojazd. Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608–356–721
(8.00–21.00).

ANTENY
naprawy, dekodery DVBT.
Tel. 501 144 431.

MONTAŻ,
ustawienie anten SAT– DVBT2.
Tel. 789 624 772.

AUTO – MOTO

AUTO–SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

AUTO każde, kupię, stan obojętny,
skrodowane, uszkodzone. Tel. 609
758 570.

PEUGEOT 206 (2002 r.) mały
przebieg, sprzedam. Tel. 502 816
004.

AUTO–SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia.
Tel. 602 600 435.

JĘZYK niemiecki, nauczycielka.
Tel. 724 155 133.

HISTORIA i przygotowanie do
matury. Zapraszam, Piotr. Tel. 516
713 25.

FINANSE

POŻYCZKI gotówkowe w domu
klienta. Tel. 666 062 450.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603
245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

KULINARIA

UPIECZONE
domowe ciasta i torty
na zamówienie.
Oferujemy:
ciasta okolicznościowe, torty,
bezy, serniki, babeczki.
ul. Sosnowa 6, Pabianice.
Tel. 795 009 275.

USŁUGI

MYCIE pomników.
Tel. 531 774 616.

SPRZĄTANIE pomników,
usługi kamieniarskie.
Tel. 666–124–724.

MYCIE pomników.
Liternictwo.
Opieka nad grobami.
Układanie kostki.
Tel. 536 294 843.

NAPRAWA
maszyn szwalniczych.
Tel. 502 030 248.

CYFROWE telebeamy,
STUDIO projektory
FILMOWE multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516
670 777.

USŁUGI ogrodnicze. Tel. 517 794
523.

DOMY – dachy – kompleksowo,
wykończenia. Tel. 795 912 912.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624
668.

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

24 h WYPOŻYCZALNIA

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZEROBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7

pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Lecznicy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górných, dolnych
– refleksologia

514 575 809

CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
Urszula
Banaszczyk-Przybylska

ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. WajsoŹny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Wyspiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

NIERUCHOMOŚCI
– INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.
PLAC na cmentarzu sprzedam.
Tel. 609 159 151.

DOMY * DZIAŁKI

SEGMENT do wynajęcia. Tel. 502
030 141.

SPRZEDAM działkę budowlaną, 5000
m kw., media, Wandzin/Kwiatkowice
gm. Wodzierady. Tel. 662 584 136.
KUPIĘ. Tel. 577 985 154.
SPRZEDAM posiadłość 0,5 ha
z zabudowaniami oraz plac 2000
m kw., media w drodze. Tel. 516
350748.
DZIAŁKA 1007 m kw., dom 90 m kw.,
w Pabianicach – sprzedam. Tel. 694
808 886.

MIESZKANIA

SPRZEDAM lub zamienię – bloki
w Łodzi, I piętro – na Pabianice,
bloki, do 40 m kw., do I piętra.
Tel. 722 034 689.

2 pokoje z aneksem
kuchennym z balkonem,
C.O., miejsce parkingowe,
blisko szkoła, przedszkole,
sklepy i komunikacja miejska
– do wynajęcia od zaraz.
Tel. 604 086 079.

KUPIĘ. Tel. 535 231 237.
MIESZKANIE do wynajęcia. Tel. 576
025 080.
BLOKI 58 m kw., IV p. Piaski
– sprzedam. Tel. 694 500 757.

3 pokoje z aneksem
kuchennym z balkonem, C.O.,
miejsce parkingowe, blisko
szkoła, przedszkole, sklepy
i komunikacja miejska do
wynajęcia od zaraz.
Tel. 604 086 079.

MIESZKANIE na Bugaju do wynajęcia.
Tel. 880 119 295.
WYNAJMĘ dwupokojowe mieszkanie
środkowe o powierzchni użytkowej
36,74 m kw., w budynku z cegły
w Pabianicach na osiedlu Piaski. 800
zł + opłaty. 3000 zł kaucji. Tel. 530
522 946.

MIESZKANIA 20 i 30 m kw. – do
wynajęcia. Tel. 694 808 886.
BUGAJ 48 m kw., IVp. Sprzedam.
Tel. 607 449 925.
BLOKI 37 m kw., Bugaj do wynajęcia.
Tel. 515 327 428.

SPRZEDAM
mieszkanie M–3 po remoncie.
Atrakcyjna lokalizacja
w Pabianicach, osiedle Bugaj.
Tel. 600 998 232.

DO wynajęcia mieszkanie, 30 lub 40
m kw. Tel. 731 749 469.
MIESZKANIE w kamienicy 45 m kw.,
po remoncie – do wynajęcia. Tel. 728
956 001.
BUGAJ – bloki, 36 m kw.,
dwupokojowe – sprzedam. Tel. 600
829 180.

LOKALE

LOKALE
użytkowe o pow. ok. 50 m kw.,
z przeznaczeniem na handel,
biuro i inne do wynajęcia od
zaraz. Budynek przy głównym
ciągu komunikacyjnym.
Tel. 604 086 079.

DO wynajęcia
pawilon handlowo–usługowy
30 m kw. rynek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

IMPREZY

DJ. Tel. 790 469 411.

KUPNO
SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb
buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.
SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

RÓŻNE

DREWNO kominkowe, suche.
Tel. 503 975 217.

DREWNO kominkowe, opałowe,
suche. Tel. 669 372 635.

ZAPRASZAMY
do sklepu ze zniczami.
Duży wybór.
Pabianice ul. Zielona 6.
Otwarte
poniedziałek – piątek 10–18,
sobota 10–14.
Niedziela 29 października
od 10 do 14.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała,
sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny.
Tel. 604 596 440.
PRZYJMĘ do dociepleń. Tel. 664
065 395.
PRZYJMĘ do pracy samodzielnego
stolarza. Tel. 661 853 521.
MYCIE pomników.
Tel. 531 774 616.
PRZYJMĘ pracownika na budowę
od zaraz. Tel. 668 420 752.
BRUKARZY z doświadczeniem
zatrudnię. Tel. 881 150 914.
DOKŁADNIE szyjące szwaczki
zatrudnię. Tel. 601 292 600.
ZATRUDNIĘ do montażu instalacji
cieniującej w szklarniach. Praca
w delegacji w Polsce i krajach UE.
Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.
ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą
z doświadczeniem. Tel. 668 165
101.
CZYSZCZENIE pomników
lastrykowych, granitowych,
marmurowych. Solidnie. Tel. 506
912 195.

ZATRUDNIMY magazyniera
Kresowa 11/15,
jedna zmiana.

ZATRUDNIĘ spawacza MIG MAG
z doświadczeniem. Tel. 42 213 16
20, 694 406 115.
SPRZĄTANIE grobów. Tel. 531
774 616.
SZUKAM lokalu do wynajęcia,
około 150 m kw., na szwalnię,
parter, w Pabianicach. Tel. 602
264 115.
ZATRUDNIMY
sprzedawczynię do sklepu
spoż. w Chechle Drugim.
Tel. 604 225 513.
WYCINKA i pielęgnacja
drzew. Koszenie
i karczowanie działek.
Tel. 723 092 471.
ZATRUDNIĘ hafciarza /
pomocnika hafciarza.
Ksawerów.
Tel. 514 799 719.

Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon
781-821-997

PROMOCJA PAŹDZIERNIKOWA

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI ŻYCIA PABIANIC, STARY RYNEK 7

8 ZŁ*

KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

*CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

 **RYBY (19.02 – 20.03)**
Nie daj się wciągnąć w towarzyskie konflikty i dbaj o swoją nienaganną reputację. Nadarzy się okazja do wyjazdu lub zdobycia nowych umiejętności. Inwestuj w siebie.

ŻYCIE SPORTOWE

Wysoki lot Sokoła

Na torze kolarskim w Pruszkowie rozegrano mistrzostwa Polski w konkurencjach nieolimpijskich. Na wyścig w konkurencji scratch junior Antoni Sokół (PTC DSV Alpina) przygotowywał się bardzo pieczołowicie. Oplaciło się. Podopieczny Krzysztofa Karasiewicza po zaciętej walce zdobył brązowy medal mistrzostw Polski! W konkurencji wyścig eliminacyjny Sokolowi zabrakło chłodnej głowy i sportowego farta. Ostatecznie został sklasyfikowany na 7. pozycji.

Po medale sięgnęli także młodszy Antka. W Łodzi rozegrano międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików. Świetnie spał się Krzysztof Szymański (PTC DSV Alpina), sięgając po złoto. Maksymilian Dąbrowski był 8., zaś Adam Pawłowski 9. W wyścigu dwójek na czas brązowy medal wywalczył duet Dąbrowski/Pawłowski. (grz)



Enea Orleńa Zwoleń – Pabiks Impact 32:26 (15:14)

Szczyt nie dla nas

Był to mecz na szczycie grupy C pierwszej ligi. Oba zespoły miały na koncie komplet czterech wygranych i było jasne, że jeden z nich straci miano niepokonanego. Hitowy pojedynek pabianiczanie rozpoczęli jak marzenie: po trafieniach Mateusza Jurgilewicza, Marka Starca i Kacpra Okapy Orleńa przegrywały już 0:3. Niestety, miejscowi rzucili nam pięć kolejnych goli i w 10. minucie wygrwali 5:3. Pabiks nie dawał za wygraną i po trafieniach Mariusza Kuśmierczyka oraz Jakuba Tadyśiaka cały czas utrzymywał kontakt z rywalem. W 21. minucie po skutecznym karnym Okapy było 11:10 dla zwoleńian. W ostatniej minucie Jurgilewicz trafił na 14:14, ale ostatnie słowo przed przerwą należało do gospodarzy, którzy schodzili do szatni z jedną bramką zapasu.

Po zmianie stron wyrównaliśmy na 15:15 (Starzec) i 16:16 (Okapa), lecz grający w osłabieniu Pabiks (przez kilkadziesiąt sekund brakowało nam nawet dwóch zawodników) za-inkasował serię czterech bramek. Było 20:16. Nie poddawaliśmy się. Po dwóch golach Kuśmierczyka w 44. minucie gospodarze wygrwali 20:18. Jednak kolejne sześć minut przyniosło miejscowym trzy gole, a my nie umieliśmy znaleźć sposobu na bramkarzy rywali. Było 24:19, a na sześć minut przed końcem 27:21 dla Orleń. Do końca miejscowi kontrolowali boiskowe wydarzenia i pewnie wygrali różnicą ośmiu bramek.

Pabiks Impact: Cieślak, Reszczyński – Kuśmierczyk 6, Okapa 5, Jurgilewicz 5, Starzec 3, Urbański 2, Małecki 2, Baranowski 1, Tadyśiak 1, Kaźmierczak 1, Domagalski, Kruk, Ignatowski.

Pabiks jest 3. (12 pkt, gole: 168–127). W sobotę o godz. 19.00 gra u siebie w wiceliderem, Warszawianka. (grz)

Mariusz Kuśmierczyk zdobył sześć goli dla Pabiksu Impact

AZS UW Warszawa – Grot F&F Automatyka 61:69 (16:21, 15:16, 15:19, 15:13)

Stolica zdobyta!



Do stolicy nie pojechała młodziczka Martyna Stępińska, która wraz z drużyną u–17 grała w Centralnej Lidze Juniorek. W naszym zespole ciężar zdobywania punktów na siebie wzięła Natalia Danych, która rzuciła ich 27, w tym cztery razy za trzy. Sekundowała jej Kaja Grygiel. Pozyskana z Pruszkowa koszykarka aż pięciokrotnie trafiła zza linii 6,75 metra. Pod koszami królowała inna nowa zawodniczka – Dominika Poleszak zebrała aż 16 piłek. Z kolei 10 asyst było dziełem Natalii Łopińskiej.

W pierwszej kwarcie prowadzenie przechodziło z zespołu na zespół, często też na tablicy pojawiał się remis. Dopiero pod koniec tej odsłony za trzy rzuciła Grygiel, a w kolejnej akcji za dwa poprawiła Łopińska. Było 16:21. W drugiej kwarcie miejscowe doprowadziły do stanu 21:22, lecz po serii celnych rzutów Danych i trafieniu Patrycji Daligi zrobiło się 23:31. Choć rywalki usiłowały odrobić straty, kontrolowaliśmy sytuację na parkiecie i do przerwy AZS przegrywał 31:37.

W koszykówce sześć punktów to nikła przewaga. Pierwsze dwie akcje warszawianek sprawiły, że na tablicy widniał remis 37:37, a kolejne dwie sprawiły, że wygrywały 41:37. W połowie kwarty było 43:31 i wtedy uruchomiliśmy swoją tajną broń – rzuty za trzy. Do końca kwarty trzykrotnie trafiła Danych, dwa razy Grygiel. Przed czwartą kwartą mieliśmy 10 punktów przewagi (46:56). W 53. minucie znów zabili nam mocniej serca, bo AZS doprowadził do stanu 52:56, ale po minucie za trzy znów rzuciła Grygiel, a jej kolejna „trójka” uspokoiła sytuację na parkiecie – było 54:64. W końcówce kosze dla nas zdobywały Natalie: Rosińska i Łopińska, pieczętując pierwszą wygraną w sezonie.

Grot: Danych 27, Grygiel 17, Łopińska 9, Daliga 6, Rosińska 6, Poleszak 4, Boniecka, Kirsz.

Grot jest 5. (3 pkt, kosze: 112–131). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z Trójką Żyrardów. (grz)

LKS Różycza – GKS Ksawerów 0:3 (0:1)

Lider rządu „okręgówką”

W meczu lidera (GKS) z wiceliderem nie było wątpliwości, kto rządzi ligą. GKS objął prowadzenie w 15. minucie, gdy jeden z graczy Różycy leżał na murawie. W momencie strzału Macieja Mąkoszy leżący piłkarz nagle wstał, co nie umknęło uwadze sędziego. Ponieważ piłka wpadła do siatki, rozjemca gola uznał. Od 70. minuty Różycza grała w dziesiątkę – po faulu na Kacprze Drzażdze jeden z graczy gospodarzy obejrzał czerwoną kartkę. Niespełna kwadrans później Wojciech Kucharski strzelił na 0:2. W 88. minucie Różycza grała już w dziewiątkę – za pyskówkę z arbitrem z boiska wyleciał kolejny jej piłkarz. Wicelidera dobił w 90. minucie kolejny rezerwowy, Szymon Żurawski.

GKS: Olejnik – Madejski, Ziółkowski, Pierzyński, Kaźmierczak – Mąkosza (75. Cukierski), Garnysz (88. Darnowski), Papież, Szynka (83. Żurawski), Papuga (65. Kucharski) – Drzażga.

GKS jest liderem (28 pkt, gole: 33–5). W sobotę o godz. 15.00 gra u siebie z Rosą Rosanów. (grz)

BADMINTON

Pięć medali wywalczyli w Grand Prix Mazovia Cup zawodnicy Korony. Cztery krawki zdobyli juniorzy młodszy: Karolina Kopka srebro w mikście z klubowym kolegą Kamilem Markusem oraz brąz w grze pojedynczej i Julia Koralewska, która sięgnęła po srebro w grze podwójnej z Aleksandrą Kurkiewicz (Gdańsk). W kategorii u–13 Kacper Grabarz w grze pojedynczej zdobył srebro. Ponadto grali: Maria Kisiel (ćwierćfinał singla), Szymon Gwiazda (ćwierćfinał gry podwójnej) oraz Filip Mikołajczyk. (grz)

KARATE

Absolwentka II LO, Wiktoria Nowak (ŁKKT) wywalczyła dwa medale w XVI Pucharze Senseia Hidetaki Nishiyamy. W połączonej kategorii młodzieżowców i seniorów wywalczyła złoto w konkurencji kata oraz srebro w konkurencji kumite. (grz)

TENIS

W turnieju VIG Open w Pabianicach świetnie spał się Bartosz Borowiec (PKT), który wygrał cały turniej odnosząc pięć zwycięstw – w grupie ograł Aleksandra Piskorka (Rzeszów) 6:2, 6:0 i Franciszka Gruchota (Zduńska Wola) 6:1, 6:0. W fazie pucharowej wygrał z Ksawerym Brzozowskim (Warszawa) 6:1, 6:1, Kornelem Kaczmarkiem (Pobiedziska) 6:1, 6:0 i w finale z Brunonem Barnysiem 6:4, 7:5. W grze podwójnej najlepszy był duet Borowiec/Brzozowski.

Oprócz skrzatów grali także najmłodszy zawodnicy w kategorii piłki pomarańczowej. Brąz wywalczył Michał Włazłowicz (PKT). Nasz klub dzielnie reprezentowali: Aleksandra Michalak, Blanka Siemieniako, Joanna Sztafińska, Bruno Barański, Ignacy Biskupski, Marcel Piechowski, Michał Szczerkowski i Marcel Świerczyński. (grz)

SZERMIERKA

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk–Klimaszuk (AZS UAM Poznań) wygrała zawody Pucharu Polski w Obornikach Śląskich. Pabianiczanka pokonała kolejno: Magdalenę Ławską (Wrocław) 15:5, Hannę Łyczbińską (Poznań) 15:3, Martę Jakubowską (Gdańsk) 15:8 i w finale Renatę Tomezak (Leszno) 15:14.

Wśród seniorów zaprezentowali się także młodzi floreciści Zjednoczonych. Po nauce pojechali: 45. Stanisław Jurga, 58. Tomasz Bartoszek i 67. Grzegorz Adamczyk. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE



Tarnovia Tarnowo Podgórne – Profi Sunbud PKK’99 92:81 (15:27, 34:22, 21:11, 22:21)

Kosztowny przestój

Zaczęliśmy znakomicie. Najpierw za trzy trafił kapitan Patryk Zawadzki, potem za dwa poprawił Patryk Purta i jeszcze raz z akcji trafił Zawadzki. Gospodarze przegrywali 0:7. Po kolejnej „trójce” Zawadzkiego i rzucie Wiktora Wilka było 3:12. Później świetne wejście z ławki zaliczył młody Wojciech Wierzechowski (6 pkt), a pierwszą kwartę celnym rzutem za trzy zamknął Szymon Barys. Było 15:27.

Wystarczyły ledwie cztery minuty drugiej kwarty, by na tablicy widniał remis 33:33. Sygnał do ataku celnym rzutem za trzy dał Maciej Strzelczyk, trafiali też Szymon Gralewski, Zawadzki i Aleksander Fabiszewski. Na półtorę minuty przed przerwą było 44:49. Gospodarze błysnęli dwoma skutecznymi rzutami (za dwa i za trzy) i doprowadzili do remisu po 49.

Trzecią kwartę rozpoczęliśmy od celnego rzutu Wilka, ale były to miłe złego początku. Gospodarze rzucili nam 19 (!) punktów z rzędu. Na tę serię nie byliśmy w stanie odpowiedzieć – do kosza przy stanie 68:51 trafił dopiero Wilk. I choć pod koniec odrobiliśmy nieco strat, miejscowi ostatnią kwartę rozpoczynali prowadząc 70:60. W 22. minucie Wilk zmniejszył ich prowadzenie do stanu 74:68, lecz to wszystko, na co było nas stać. Gospodarze szybko zyskali ponad 10 punktów przewagi, którą bezpiecznie dowieźli do końca.

PKK’99: Zawadzki 27, Wilk 16, Gralewski 10, Wierzechowski 10, Fabiszewski 8, Strzelczyk 5, Barys 3, Purta 2, Pająk, Kidawa, Sobolewski, Wudarczyk.

PKK’99 jest 6. (8 pkt, kosze: 368–405). W środę o godz. 21.00 gra u siebie z SMS PZKosz Władysławowo, zaś w niedzielę w Inowrocławiu z Notecią. (grz)

ZAPASY

Marcel Chrzęst (PTC) zdobył brązowy medal w Pucharze Polski kadetów w Radomiu. Nasz kolos (110 kg) w półfinale uległ Mateuszowi Magierkowi (Radom), zaś w walce o brąz pokonał Adama Pietruszkę (Radom). Swoje pojedynki o brąz przegrali Hubert Szezech (97 kg) oraz Sargis Petikyan (51 kg). Poza pierwszą piątką miejsca zajęli: Piotr Jarzębski i Łukasz Jarzębski (oba 60 kg), Samuel Petikyan (65 kg), Igor Czyżewski (80 kg) i Kordian Świniarski (48 kg). (grz)

Włóknarz – Stal Głowno 3:2 (1:0)

Przełamali klątwę

W tym sezonie na stadionie przy „Grota” Roweckiego Włókniarzowi nie szło w ogóle. W czterech meczach pabianiczanie przegrali cztery razy. Na szczęście w sobotnie popołudnie „zieloni” wreszcie odczarowali własny stadion. W pierwszej połowie padła jedna bramka – bohater meczu w Dobroniu, młodzieżowiec Kacper Becht nieczym wystrzelony z procy wyskoczył do dośrodkowania z lewej strony Szymona Szafoniego i ładnym strzałem głową pokonał golkipera z Głowna. Po zmianie stron do głosu doszli goście. W 53. minucie po zagraniu z prawej strony napastnik z Głowna uprzedził naszego obrońcę i z bliska wepchnął piłkę do siatki. Dziesięć minut później jeden z naszych obrońców sfaulował wbiegającego w pole karne gracza Stali i sędzia nie miał wątpliwości – od razu pokazał na „wapno”. Michał Marciniak poleciał w lewy róg, piłka w prawy i było 1:2.

Wydawało się, że piąta porażka z rzędu jest przesądzona, bo Stal w tym sezonie była niepokonana. Była. Włóknarz ruszył do przodu. Fura ze szczęściem zaparkowała za bramką Stali w 72. minucie, gdy Maksymilian Kowalski zdecydował się na centrę



z lewej strony. Piłka po rykoszecie odbiła się od głowy obrońcy Stali, od słupka i wpadła do siatki obok zdeorientowanego bramkarza z Głowna. 2:2 nie było złym wynikiem, ale „zieloni” grali do końca. W drugiej minucie doliczonego czasu gry rzut wolny z okolic narożnika pola karnego wykonywał Patryk Olszewski. To była wisienka na torcie. Mierzone, precyzyjny, mocny strzał wpadł pod poprzeczkę bramki

gości. Golkiper był bez szans. W ten sposób Włóknarz zdobył pierwsze trzy punkty w tym sezonie na własnym boisku. Włóknarz: Marciniak – Kosatka, Oberle, Żaboliński, Jarych (66. Gumienny) – Olszewski, Bronka, Kaczorowski, Becht, Szafoni (59. Kowalski) – Rikszajd (89. Przyk).

Włóknarz jest 5. (18 pkt, gole: 21–14). W sobotę gra w Ozorkowie z Bzurą. (grz)

Iskra Dobroń – Bzura Ozorków 1:1 (0:0)

Ratownik Jurkowski

W pierwszej połowie więcej z gry mieli piłkarze z Ozorkowa. Nie potrafili jednak pokonać Dawida Wójta, który udanie zastępował kontuzjowanego Cezarego Kowalczyka. W 62. minucie golkiper Iskry jednak skapitulował. Dobronianie wykonywali stały fragment gry na połowie rywala. Nie dość, że nie było zagrożenia pod bramką Bzury, to jeszcze nadziali się na kontrę, po której niepielnowany piłkarz z Ozorkowa skierował piłkę do siatki.

Gospodarze próbowali wyrównać, ale skuteczność tego dnia nie była ich mocną stroną. Najbliższe szczęścia był Nikodem Nowakowski, który trafił w poprzeczkę. Dobijający ten strzał Patryk Stachowski kopnął obok bramki. Były też sytuacje, w których obrońcy gości wybijali piłkę lecącą do bramki.

W 90. minucie sprawy w swoje ręce wziął Radosław Jurkowski. Napastnik Iskry zszedł do środ-

ka pola karnego i strzelił mocno między nogami bramkarza z Ozorkowa. W ten sposób Iskra uratowała punkt.

Iskra: Wójt – D. Kacprzyk (Pawlak), Polit, Sowiński, Klimek – Nowakowski (Kalas), Lisowski, M. Kacprzyk (Nazarczyk), Biskupski (Stachowski) – Jurkowski, Dąbrowski.

Iskra jest 10. (13 pkt, gole: 18–26). W sobotę gra w Karsznicach z Olimpią. (grz)



Defilują strzelcy goli dla PTC: Marcin Bączal (pierwszy z lewej), Patryk Wujak (trzeci z lewej) i Patryk Konieczny (pierwszy za arbitrem)

Cudze chwalicie, swego nie znacie

Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na spotkanie z pabianiczaninem Bartoszem Józefiakiem – dziennikarzem, reporterem m.in. Dużego Formatu GW i Superwizjera TVN

Bartosz Józefiak swoją przygodę z piórem rozpoczął w *Życiu Pabianic*. Kolejną lokalną gazetą, dla której pisał, było nieistniejące już „Moje Miasto Pabianice”. Pabianiczanin na kilka lat wyjechał do Wrocławia, gdzie współpracował z *Gazetą Wrocławską*. Gdy ponownie powrócił do Pabianic, pisał o lokalnych problemach. Ukończył kurs w renomowanej Polskiej Szkole Reportażu. To właśnie w tej formie publicystyki czuje się najlepiej. Wiele jego ciekawych reportaży mieliśmy okazję przeczytać w „Dużym Formacie” czy „Tygodniku Powszechnym”.

Józefiak jest współautorem (razem z Wojciechem Góreckim) książki „Łódź. Miasto po przejściach”. Razem z Agnieszką Bombą i Piotrem Stefańskim współtworzył audioserial reporterski pt. „Wietnamski dług”. W 2023 roku wydał książkę pt. „Wszyscy tak jeżdżą”. To wielowymiarowy, rasowy, gęsty reportaż o stanie umysłowym polskich kierowców. Autor wyruszył w Polskę, aby zrozumieć, co się dzieje na polskich szosach. Opisuje wojnę między kierowcami a rowerzystami, organizację nielegalnych wyścigów, bezkarną jazdę po pijaku oraz najgłośniejsze wypadki, po których



służby drogowe miały ostatecznie rozprawić się z piratami. Józefiak wniknął także w środowisko firm odszkodowawczych, utrzymujących się ze śmierci pod kołami. Sprawdził, jak się żyje tym, którzy

dzięki samochodom zarabiają na chleb – kierowcom tirów, kurierom, dostawcom jedzenia. Dociera do wykluczonych z dostępu do komunikacji miejskiej i tych, którzy z pasją gromadzą kolejne

„najnowsze modele” na podwórku (źródło: Wydawnictwo Czarne).

Spotkanie odbędzie się 27 października o godz. 18.00 w Galerii Ex Libris przy ul. św. Jana 10 w Pabianicach. Wstęp wolny.

Kenia na wyciągnięcie ręki

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza 23 października na wernisaż wystawy Janusza Śmiałkowskiego

Podróż na tzw. „czarny ląd” i uczestnictwo w safari to spełnienie jednego z marzeń autora zdjęć. Wystawa stanowi minirelację z tej podróży. Zdjęcia zostały opatrzone komentarzem w postaci wierszy autorstwa Mirosławy Kuchciak-Brancewicz, która na zakończenie wernisażu będzie je recytowała. Wieczór wzbogaci piosenkami śpiewanymi przy akom-



paniamencie gitary Dariusz Stepień. Wernisaż wystawy odbędzie się w Galerii Miejskiego Ośrodka

Kultury im. Zbigniewa Herberta. Początek o godz. 18.00. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

17.10

Podrabiani zakochani (napisy) 12.00
Egzorcysta. Wyznawca (napisy) 13.00, 21.00
Psi patrol: wielki film (dubbing) 14.00, 16.00, 17.30
Chłopi (pl) 15.15, 19.30
Zielona granica (pl) 18.00

18.10

Z kartą pabianiczanina bilety w cenie 15 zł
Podrabiani zakochani (napisy) 12.30
Zielona granica (pl) 13.00
Psi patrol: wielki film (dubbing) 14.30, 16.30, 18.30
Egzorcysta. Wyznawca (napisy) 16.00, 20.30
Chłopi (pl) 18.15, 20.30

19.10

Zielona granica (pl) 11.00
Egzorcysta. Wyznawca (napisy) 14.00, 18.00
Psi patrol: wielki film (dubbing) 15.00, 17.00, 19.00
Chłopi (pl) 16.00, 20.15
Podrabiani zakochani (napisy) 21.00

20.10

Chłopi (pl) 12.00, 18.30
Psi patrol: wielki film (dubbing) 12.45, 16.30, 18.00
Czas krwawego księżyca (napisy) 14.15, 20.00
Sposób na ducha (dubbing) 14.45
Zielona granica (pl) 20.45

21.10

Psi patrol: wielki film (dubbing) 10.45, 12.30, 15.00, 17.00
Sposób na ducha (dubbing) 11.00
Chłopi (pl) 12.45, 20.15
Czas krwawego księżyca (napisy) 14.15, 19.00
Teściowie 2 (pl) 18.15

22.10

Chłopi (pl) 10.15, 17.45
Psi patrol: wielki film (dubbing) 10.30, 12.30, 14.30, 16.30
Sposób na ducha (dubbing) 12.15
Czas krwawego księżyca (napisy) 14.00, 18.30
Teściowie 2 (pl) 20.00

23.10

Chłopi (pl) 12.30, 18.30
Sposób na ducha (dubbing) 13.15
Czas krwawego księżyca (napisy) 14.45, 19.00
Psi patrol: wielki film (dubbing) 15.00, 17.00
Zielona granica (pl) 20.45

Pabianice kulturalnie

Miejska Biblioteka Publiczna

25 października, godz. 17.00, biblioteka główna – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Wtedy. O powojennym Krakowie” Joanny Olczak-Ronikier.

Muzeum Miasta Pabianic

21 października, godz. 15.30, Stary Rynek 1 – spotkanie z dr. Łukaszem Grzejszczakiem, który wygłosi prelekcję pt. „Mebel nie tylko w muzeum...”, połączoną z oprowadzaniem po wnętrzach naszego dworu.

Miejski Ośrodek Kultury

24 października, godz. 19.00 – stand-up, podczas którego wystąpi komik Daniel Midas z programem „Pokaz magii”. Bilety na kupilecik.pl.

Kościół ewangelicko-augsburski

27 października, godz. 18.00 – koncert „Piękno kolorów” – Melody Wilson (USA) – mezzosopran, Byron Zhuang Yue (Chiny) – fortepian. Wstęp wolny.

28 października, godz. 17.00 – koncert „Muzyka poważna na wesoło” – Czesław Jakubiec – komik w operze, Michał Mazanek (fortepian). Wstęp wolny.

29 października, godz. 17.00 – koncert „Kochajmy” – Grohman Orchestra, Tomasz Gołębiewski (dyrygent). Wstęp wolny.

KINO TOMI POLECA

„Czas krwawego księżyca”

To oparta na faktach opowieść o serii tajemniczych zaginięć członków bogatego plemienia Indian – Osągów – mieszkających na obszarach zasobnych w złoża ropy naftowej. Akcja kryminału toczy się w latach 20. ubiegłego wieku w Oklahomie. Zagadkowe morderstwa próbuje rozwiązać nowo utworzone FBI, w tym agent J. Edgar Hoover.

Film oparty jest na głośnej powieści z gatunku literatury faktu autorstwa Davida Granna. Była ona na liście najlepszych powieści non-fiction magazynu „Time” roku 2017.

Reżyseria: Martin Scorsese. Obsada: Leonardo Di Caprio, Robert De Niro, Lily Gladstone, Jesse Plemons.



KRONIKA Towarzyska

Mirosław Trześniewski, znany trener pabianickich koszykarek, został dyrektorem. Urząd Miejski zatrudnił pana Mirosława na stanowisku dyrektora świeżo wybudowanej hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 13. Mamy nadzieję, że Trześniewski nie pójdzie tylko w dyrektowaniu i zarządzanie obiektem, ale swym trenerskim okiem wypatrzy wśród najmłodszych pabianiczian prawdziwe „talenciaki” do gry w koszykówkę.



Wiceprezydent Pabianic **Marek Gryglewski** z czwórką przyjaciół: **Konradem, Pawłem** i dwoma **Grzegorzami** próbował wygrać główną nagrodę w teleturnieju TVP „Familiada”. Zarośnięci (elegantko) pabianiczanie, czyli drużyna Brodacze, próbowali ograć piątkę kobiet, czyli Sióstr. Do wygrania było 15 tysięcy złotych. Panowie zamierzali wygraną przeznaczyć na cele charytatywne. Wyznali na wizji, że na żywo „nie jest lekko, jak się wydaje” występować w telewizji. Brodacze nie załamują rąk, bo mają w zanadrzu kalendarz na następny rok z własnymi podobiznami. Pieniądze z jego sprzedaży przeznaczone zostaną na cele charytatywne.

Do pani **Bogumiły Poleski** uśmiechnęło się szczęście. Honorowa krwiodawczyni została „Szczęściarzem miesiąca września”. Tak zdecydował los wyciągnięty w pabianickim punkcie krwiodawstwa. Pani Bogumiła to początkująca krwiodawczyni, która ma na swym koncie oddane 900 mililitrów krwi – drogiego leku. Od organizatorów akcji Małgorzaty Grabarz z PCK i Jacka Chmielewskiego, szefa kina Tomi, otrzymała 2 vouchery do kina, filiżankę do kawy, breloczek z grupą krwi i skrzydłokwiat – kwiat doniczkowy. Gratulujemy!



Nasza **Ola Socha**, czyli **Aleksandra Shelton** była z wizytą w rodzinnym mieście. Pabianiczanka wraz z dziećmi odwiedziła mamę Bronisławę Sochę, którą wnukowie Henry i Theo nazywają babcią „Boni”. Sheltonowie trafili na nie najlepszą pogodę. Zrobili więc spacer samochodem po Pabianicach..... bo lało. Ola przyznała, że miasto się zmieniło. „Jak pięknie. Piękne kwietniki na przystankach. Zamkowa już wykończona. Bugaj, a Lewityn to fiu fiu”. Na Lewitynie naszły ją wspomnienia: „biegałam, reprezentując SP 2 na 600 m (chyba byłam przedostatnia hahah), a zimą piruety na łyżwach – piękne czasy. I moja dzielnica Piaski też się zmienia. Strzelnica super i amfiteatr, na którym w przedszkolu występy mieliśmy i już nie ma budynku, w którym dyskoteki się odbywały”. I na koniec odwiedzin w mieście przyznała, że „Babci wersalka się tylko nie zmienia”.



Z NAMI PRACA SIĘ OPŁACA!



Zatrudnimy Operatorów Produkcji

 Adamed, Pabianice i Ksawerów

Zarabiasz od 5 400 zł
(brutto) z bonusami!*

OFERUJEMY:

- ▶ premię miesięczną
- ▶ konkurencyjne dodatki za pracę
(od stawki podstawowej dla II i III zmiany)
- ▶ bezpłatny transport do i z pracy
- ▶ dofinansowanie obiadów
- ▶ bonusy za brak absencji
- ▶ opieka medyczna i ubezpieczenie
dla Ciebie i Rodziny
- ▶ umowa o pracę



* przy realizacji planu produkcyjnego (100%), braku absencji i dodatku za pracę zmianową



MOŻESZ WYBRAĆ DOWOLNY SPOSÓB KONTAKTU



513 000 111
rekrutacja@adamed.com

